

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo odrębne:

Kochany książę Windisch-Graetz!

Żałobą napełnione były dni ostatnie, żałobą z powodu niepowetowanej straty, jaką poniósł Mój Dom i cała Monarchia przez zgon Mojego ukochanego Stryja Arcyksięcia Albrechta.

Błogą ulgę w Mojej wielkiej boleści znalazłem jednak w niezliczonych objawach współczucia i lojalności, jakie Mi z tego powodu okazały w sposób podniosły jednostki i najrozmaitsze korporacye.

Jak niespożyte zasługi Zmarłego dla armii, Jego zawsze głęboko odczuty patriotyzm, przyświecająca wszystkim jako wzór gorliwość w spełnianiu obowiązków, oraz niewyczerpana dobroczynność zapewniają Mu we wszystkich krajach i we wszystkich warstwach ludności po wszystkie czasy pamięć sławną i zaszczytną: podobnie też owe manifestacye szczerzego żalu przynioszą chlubę wszystkim, którzy w nich uczestniczyli.

Głęboko wzruszony ponownymi tymi dowodami współczucia i przywiązania, jakie wierne Moje ludy okazują zawsze w radości i smutku Mojemu Domowi, czuję się spowodowanym wypowiedzieć za nie wszystkim naj-

głębsze moje podziękowanie i polecam Panu podać to do powszechnej wiadomości.

Wiedeń, dnia 27 lutego 1895.

Franciszek Józef m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wydać najmiłościwiej następujący Najwyższy:

Rozkaz do armii.

Nasze sztandary schylają się — ostatnie pozdrowienie przesyłają działa generalnemu Inspektorowi armii, Marszałkowi polnemu Arcyksięciu Albrechtowi.

Przejęta bolesnym smutkiem cała siła zbrojna, a niemniej ojczyzna, korzą się wraz ze Mną i Moim Domem w obec niepowetowanej straty, jaką nawiedzeni zostaliśmy z woli Wszchemocnego. Podziw dla pełnego czynów żywota, poświęconego całkowicie armii z myślą podniosłą i z czującym gorącym sercem; zapał dla szlachetnego Księcia, który wierny sobie, niezachwiał się nigdy wśród burz i niebezpieczeństw, który — Wódz zwycięski — był ozdobą i dumą Mojej armii; wszystkie uczucia, które w tej chwili szukają odpowiedniego wyrazu, krystalizują się w głęboko odczutej wdzięczności dla Pana Zastępów, iż utrzymał sędziwego Marszałka, jako jednego ze Swoich wybrańców w pełni sił i działalności prawie do kresu życia ludzkiego.

Niewygasła pamięć Arcyksięcia Albrechta pozostanie, jak ten wieniec wawrzynowy, który zdobi Bohatera z pod Novary i Custozzy dla Mojej armii, Moich obu obron krajowych i Mojej marynarki wojennej, paładym wierności, stałości i ufności w zwycięstwo.

Postanawiam: pułk piechoty nr. 44, pułk dragonów nr. 9 i pułk artylerji korpusnej nr. 5 mają odtąd po wieczne czasy nosić Imię Marszałka polnego, Arcyksięcia Albrechta.

Wiedeń, 26 lutego 1895.

Franciszek Józef, m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wydać dalej następujący Najwyższy rozkaz odrębny:

Kochany generale kawaleryi baronie Piret!

Przypadło Panu w udziale przez lat blisko 30 stać w sposób, który budził najpełniejsze zaufanie, u boku Mojego spoczywającego w Bogu niezapomnianego Kuzyna Marszałka polnego Arcyksięcia Albrechta i zaszkarbić sobie około osoby Zmarłego liczne zasługi.

Pragnąc zaznaczyć szczególnie ów szlachetny stosunek pańskiego przywiązania i wierności, oraz przychylności, jaką okazywał Panu tak gorąco za to aż do końca życia Arcyksiężę Albrecht, postanawiam, iż pułk dragonów nr. 9, którego właścicielem Pan jesteś, ma na wieczne czasy nosić imię Marszałka polnego Arcyksięcia Albrechta.

Wiedeń, 26 lutego 1895.

Franciszek Józef m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 lutego b. r. nadać najmiłościwiej generałowi

kawaleryi Eugeniuszowi baronowi Bihain-Piret, wielką wstęgę orderu św. Stefana.

C. k. dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła asystenta pocztowego Ignacego Karacza z Tarnopola do Krakowa.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantem sądowym praktykanta sądowego Antoniego Jarzębińskiego.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje ninijszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona na żądanie c. k. generalnej Dyrekcji austr. kolei państwowych komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropyacyjną, i rozprawą o ubezpieczenie ogniotrwałe z powodu projektowanego rozszerzenia torów na stacyi Zagórz linii kolei Przemysł-Zupków, odbędzie się dnia 29 marca 1895 o godzinie 2 po południu na stacyi w Zagórz.

Wykazy gruntów i domów zająć się mających wyłożone będą przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu w urzędzie gminnym w Zagórz.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu wniesione być mogą w przeciągu powyższych 14 dni w c. k. Starostwie w Sankoku lub też przy komisji na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

LISTY PARYSKIE.

20 lutego.

(Kronika teatralna. — Nowe sztuki Juliusza Lemaitre. — *L'age difficile* w Gymnase. — Lemaitre krytyk a Lemaitre dramato-pisarz. — *Le Pardon* w Komedji francuskiej. — Moralność czy zepsucie? — Zdanie krytyki paryskiej. — Rozmowa między Lemaitre'm a Sarcey'em. — Wpływ dramato-pisarstwa zagranicznego we Francyi. — *Die Heimath* Sudermanna w „Renaissance“. — Tajemnica popularności Sary Bernhardt. — Imitacye Sary).

(Dokończenie).

Obie sztuki Lemaitre'a, zwłaszcza zaś ostatnia, spotkały się w Paryżu z krytyką w rękawiczkach, nie mniej przeto dobitną.

Zarzucono Lemaitre'owi przedewszystkiem niekonsekwencyę w stosunku do dramato-pisarstwa zagranicznego. Wiadomo, że krytyk *Journal des Débats*, podobnie jak Sarcey, zajmuje stanowisko nieprzychylnie wobec nowych prądów, wiejących ze Skandynawii. Niedawno temu wystąpił nawet z osobnym studjum „O wpływie literatur zagranicznych“, ogłoszonym w *Revue des deux mondes*. Staje on oporem przeciw „sztuce nowej“, jakkolwiek była, a z szczególną ciętością zwraca się przeciwko dramatom, też i sztukom psychologicznym, poświęcającym akcye dla analizy.

Tymczasem czem jest *Pardon*? Sztuką psychologiczną, z której wszelkie cechy „teatralności“ zasadniczo są usunięte. Do tego stopnia, że osoby działające, o których nie wiemy nic zgoła, prócz imienia chrzestnego, stają się ucieleśnieniem myśli abstrakcyjnej. Jest to „kwestya niewierności“, traktowana w formie dramaturgicznej; akcya polega wyłącznie niemal w rozmowie. Gdyby na afiszu nie stało

imię Lemaitre'a, możnaby tę sztukę wziąć za utwór któregośkolwiek z francuskich adeptów Ibsena, takiego Becque'a naprzykład, lub innego wychowanka „Theatre libre“.

Wstępując zaś w ślady autorów zwalczanych, Lemaitre, zdaniem paryskich kolegów swych, bynajmniej nie dosięgnął ich faktury jasnej i jędrnej. Ibsen, Björnson i Strindberg dobrze przygotowują każdą scenę, a myśl przewodnia występuje u nich zazwyczaj z całą dobitnością. U Lemaitre'a interpretacya szerokie znajduje pole, a niejedna scena zdumiewa lub razi nawet jako zbyt niespodziana. Zajmująca w tym względzie rozmowa, która odbyła się między Lemaitre'm a kolegą jego z *Temps*, Franciszkiem Sarcey'em.

— Przyznam się panu — zauważył Sarcey — że myśl sztuki pańskiej nie jest dla mnie zupełnie jasną.

— Jest ona bardzo jasną, — odparł Lemaitre — wyłożę ją panu w najbliższym innym felietonie.

— Dziękuję... lecz co prawda, nieladnie to z pańskiej strony, iż aby zrozumieć sztukę pańską, czekać muszę aż do pojawienia się felietonu...

Mówiąc o scenie pomiędzy Teresą a Jerzym, Sarcey zarzucił Lemaitre'owi brak kilku scen przygotowawczych, któreby uprawdopodobniły upadek Teresy.

— Słuszna uwaga — rzekł Lemaitre — lecz cóż miałem zrobić? Miałem tylko trzy osoby do dyspozycyi...

— To prawda — odparł Sarcey — lecz to nie moja wina...

*

Dramatopisarstwo zagraniczne, tak namiętnie zwalczane przez potentatów krytyki francuskiej, zyskuje jednak coraz więcej terenu w Paryżu.

Do niedawna przedstawiało się ono publiczności paryskiej tylko na scenach literackich, więc w „Theatre libre“, „L'Oeuvre“,

„Theatre des poètes“ i t. p. Od roku jednak Ibsena *Norę* grają w „Vaudeville“; a w dniach ostatnich młoda szkoła dramatopisarzy niemieckich zdobyła walne zwycięstwo. *Heimath*, dramat Sudermanna, wystawiono w teatrze „Renaissance“.

Było to dziełem Sary Bernhardt. Domyślić się tedy, że do zwycięstwa tego pomogła dramatom niemieckiemu nie wartość poetycka, lecz — rola „Magdy“ dająca pole do popisu dla aktorki-wirtuozki.

W samej rzeczy. Sara nie dużo wiedziała o treści *Gniazda rodzinnego*; zasłyszała tylko, że Eleonora Duse, niebezpieczna jej rywalka, zachwyca się rolą Magdy i że zamierza ją grać. To jej wystarczyło, by wystosować do Sudermanna telegram z prośbą o odstąpienie jej sztuki dla teatru, którego jest dyrektorką i główną aktorką.

Sudermann miał powodzenie w Paryżu, chociaż, sztuki jego dobrze niezrozumiano. Jeden z krytyków zrobił uwagę charakterystyczną: my Francuzi wyobrażamy sobie, że sztuka zagraniczna musi być 1) źle zrobioną, 2) genialną. Tymczasem sztuka Sudermanna nie była ani źle zrobioną — co dobrze usposobiło publiczność — ani genialną, co dobrze usposobiło literatów. Nie budziła ona obaw, bo nie była ani nudną ani nadzwyczajną, więc bito brawa.

Inna rzecz, że, jak wspomniałem, nikt jej nie zrozumiał. Jest to mniej więcej los wszystkich sztuk zagranicznych w Paryżu. Nieporozumienie zaczyna się u dyrektora, który sztukę akceptuje, przechodzi na aktorów głównych, udziela się krytykom, a za ich pośrednictwem — publiczności.

Że Magda z pod rąk Sary wyjdzie jak nieboskie stworzenie, zgóry można było przewidzieć. Wiadomo od dawna, że Sara Bernhardt nie ma głębszego zrozumienia dla nowoczesnego dramatu realistycznego, że jako aktorka nie umiała pójść za duchem czasu. Dodajcie do tego brak zrozumienia owego

„milieu“ specyficznie niemiecko-protestanckiego, w którym się odgrywa sztuka Sudermanna, a łatwo sobie wyobrazić, że *Magda* Sary przykrojona była na modłę wszystkich jej ról popisowych, począwszy od *Fedory* a skończywszy na *Damie kamelewoj*.

Wystarczy, jeżeli wspomnę, że *Magda* Sara, wracając jako primadonna do skromnego, surowego domu rodzicielskiego, z którego uciekła jako młode dziewczę, zjawia się — w sukni dekolowanej. Dalsze jej zachowanie odpowiada nietaktownością zupełnie temu debiutowi, wirtuozka ta obchodzi się z powściągliwą rodziną w sposób tak arogancki i brutalny, że traci zupełnie sympatyę publiczności.

Uważajcie, do czego w tym wypadku doprowadziło złe pojęcie roli. Sudermannowi szło o przedstawienie walki między prawem indywidualności a despotyzmem rodziny, między swobodnym pojęciem życia, jakie widzimy u artystów, a surową moralnością, która jest podstawą i obowiązkiem rodzin. Odmalował on oba obozy walczące z równą przedmiotowością; nie skarykaturował majora Kellera, ojca Magdy — lecz z tem wszystkiem rzecz widoczna, że autor, podobnie jak Ibsen, staje po stronie zbuntowanej indywidualności kobiecej.

Tymczasem, z interpretacyi Sary wynika, że publiczność stanęła po stronie uczciwego ojca, który gardzi występłą córką, a widząc, iż ona na zawsze stracona dla surowej obyczajności, umiera, rażony apopleksją. Krytyka zaś zapytuje Sudermanna z naiwnością nieocenioną, jakim był właściwie jego zamiar? Czy broni on indywidualności czy reguły?

Z tem wszystkiem, wystawienie *Gniazda rodzinnego* w „Renaissance“, oznacza pewien przełom w międzynarodowych stosunkach literackich, a właściwie mówiąc, w stosunku teatrów francuskich do zagranicy. Mając taki precedens, obecnie każdy z teatrów bulwa

Lwów, 28 lutego.

Nie ma prawie dnia od śmierci Giersa, aby w tym lub owym dzienniku zagranicznym nie pojawiła się jakaś relacja z Petersburga z kombinacjami o domniemywanym nowym rosyjskim ministrze spraw zagranicznych, a niemniej o zmianach na posadach ambasadorów i posłów rosyjskich w różnych stolicach europejskich. W pierwszym jednak rzędzie dzienniki zarówno rosyjskie jak zagraniczne zajmują się kwestyą, w czyje ręce dostanie się teka którą piastował lat kilkanaście p. Giers. Jak wiadomo, bezpośrednio po śmierci tego męża stanu został mianowany dotychczasowy jego towarzysz, czyli pomocnik, tajny radca Sziszkin, prowizorycznym kierownikiem urzędu spraw zagranicznych. W Rosyi jest zwyczajem, iż osobistość, którą car zamierza powołać na ministra, otrzymuje najpierw nominację na kierownika oddziału centralnego urzędu a dopiero później przy nadarzającej się sposobności, obejmuje stale tekę ministeryalną. Niekiedy taki stan prowizoryczny trwa dość długo, a n. p. Giers dopiero po dwuletnim zawiadowaniu ministerstwem spraw zagranicznych został stabilizowany na tej posadzie. Ponieważ jednak car powołał p. Sziszkiną tylko na „prowizorycznego“ kierownika urzędu spraw zagranicznych, więc mniej więcej ogólnem jest przypuszczenie, że nie temu dyplomacie przypadnie w udziale być następcą zmarłego Giersa.

Przez długi czas, a nawet do dni ostatnich, pojawiało się najczęściej w kombinacjach nazwisko długoletniego ambasadora przy Dworze wiedeńskim, ks. Łobanowa. Tymczasem tenże otrzymał nominację na ambasadora w Berlinie w miejsce powołanego do Warszawy hr. Szwałowa i już za dni kilka wręczy cesarzowi Wilhelmowi swoje listy uwierzytelniające. Z tego należałoby wnosić, iż kandydatura ks. Łobanowa na ministra spraw zagranicznych została stanowczo usunięta. Tak wszakże jednak nie jest, o ile zasługują na wiarę informacje dwóch petersburskich i jednego moskiewskiego dziennika. Wedle tych pism pobyt księcia w stolicy niemieckiej nie potrwa długo, car bowiem uważa go ciągle za najodpowiedniejszą osobistość dla objęcia ważnej i trudnej spuścizny po Giersie. Tylko na wypadek wyraźnej odmowy, co zresztą nie jest nieprawdopodobnem, odwołałby się car do kogoś innego. Tym innym ma być w pierwszym rzędzie dotychczasowy ambasador w Londynie p. Staal, a w dalszym p. Sziszkin, który ma za sobą długą karierę dyplomatyczną i jako kilkuletni współpracownik Giersa, działający zawsze ściśle w duchu swojego szefa, posiada, jak zapewniają wiele warunków na stałego kierownika polityki zagranicznej.

Mowa pos. Leona hr. Pinińskiego,

którą jako sprawozdawca komisji karno-prawniczej wygłosił w dyskusji nad paragrafami nowego kodeksu karnego, tyczącymi się zdrady głównej, zdrady stanu i t. p., jest w dokładnem streszczeniu następująca:

(Dokończenie).

Co się tyczy §. 99 o obrazie członków Domu cesarskiego i wniesionej poprawki, żeby odnosił się tylko do Członków żyjących, praktyka dotychczasowa bierze w opiekę także zmarłych; a praktyka ta opiera się na rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 10 czerwca r. 1854; ztąd i §. 99 nie stanowi niczego nowego, podtrzymuje tylko to, co jest. Co prawda jednak, ubolewałbym, gdyby praktyka była taka, że czepiałaby się jakiej bądź krytyki działalności Filipa II hiszpańskiego (pos. Kronawetter: Ale tak się dzieje!) skoro atoli zdarzają się całkiem niesłuszne konfiski, więc mogą zdarzać się równie na tem, jak na każdym innym polu. Mojem zdaniem, rozsądnemu człowiekowi ani przysni się, że krytyka działalności Filipa II mogłaby być obrazą członków Domu cesarskiego. A jeśli to, co wydrukowano w sprawozdaniu komisyjnym, ma niejakie znaczenie dla praktyki sądowniczej, zwracam uwagę na mój komentarz do §. 99, w którym powiedziałem: „Nie można zaprzeczyć, że paragraf ten da się zastosować do Członków zmarłych. Jak daleko w tym względzie granica powinna się sięgać, trudno byłoby orzec w stosowny sposób osobnem postanowieniem. Ale rozumie się samo przez się, że należącej do dziedziny badań historycznych, choćby najostrożniejszej krytyki działalności zmarłych Członków Domu cesarskiego, nie można uważać za obrazę uwłaczającą ich pamięci“. To, mojem zdaniem nie może być zaczepienie prawniczo i dla tego mniemam, że, jeżeli zdarzy się coś takiego, wypadki takie będą rzadkie. Ale ograniczenia na Członków żyjących żądać nie będziecie mogli. Proszę porównać §. 212; tam powiedziano: „Postanowienia §§. 204 — 207, 209 i 210 stosują się także do czynów, które są wymierzone przeciw pamięci zmarłych“. Co ma obowiązywać względem osób prywatnych, powinno przecież obowiązywać także względem Członków Domu cesarskiego.

Przechodzę teraz do §. 101, który nakłada karę za obrazę obcego panującego, naczelnika państwa obcego. Gdyby ktoś nie znając dobrze tego postanowienia, słyszał był te zaczepki, z pewnością byłby przekonany, że za jakąbądź niebardzo grzeczną uwagę o królu Kalakaui można dostać się do kaźni. Rzecz to szczególniejsza, jak ostro niektórzy panowie krytykują projekt, niedobrze go przeczytawszy. Msgr. ks. Scheicher powiedział: Nie będzie można wypowiedzieć żadnej zgody uwagi o którymś bądź dzikim księciu afrykańskim, żeby nie dostać się do więzienia. Paragraf 101 karze obrazę obcego panującego wtedy tylko, gdy to ogłoszono naprzód w *Dzienniku ustaw powszechnych* i gdy poręczona jest wzajemność. To zaś podlega na wszel-

ki sposób kontroli publiczności i parlamentu i możnaby uznać się, gdyby taką praktykę zaprowadzono; ale zdaje mi się, że o tem nikt nie myśli. Chodzi tu o pytanie, czy odnośnie do obcych panujących byłoby rzeczą właściwą i stosowną i czy odpowiadałoby wzajemnym stosunkom Monarchii austriackiej do innych, gdyby żadnemu obcemu panującemu, a więc i zaprzyjaźnionemu, powiedzmy cesarzowi niemieckiemu, gdyby był obrażony, nie stała otworem żadna inna droga, jak wnieść skargę prywatną do sędziego powiatowego. Jest-że to droga właściwa, czy nie? Zdaje mi się, że to utrudnia poszukiwanie prawa w tym stopniu, iż drogi tej w ogóle nie możnaby użyć.

Pos. Kronawetter przypisuje Rządowi i komisji karno-prawniczej niepospolitą chytrłość i jak w każdym paragrafie, tak i tu dopatruje się wielkiego niebezpieczeństwa dla całej ludzkości. Tymczasem zapatrywania i zamiary Rządu i komisji są jasno wypowiedziane w motywach i dodanych do paragrafu uwagach objaśniających. Tam powiedziano, co należy się rozumieć przez obcego panującego, przez naczelnika państwa obcego, dla czego żąda się przyzwolenia reprezentacji Państwa. Niebezpieczeństw nie ma żadnych; nie wiem, żkąd pos. Kronawetter nabiera przekonania o tendencyjach reakcyjnych. Paragraf ten ma na celu zachować dobre stosunki z państwami sąsiednimi, reakcji nie ma w nim ani śladu. Postanowienie takie nie jest ani nowym wynalazkiem, ani właściwością austriackiej tylko ustawy. Podobne postanowienia znajdują się także w innych ustawach; tak n. p. w czwartym rozdziale ustawy niemieckiej są o wiele surowsze jeszcze przepisy co do stosunku do obcych książąt panujących; przypominam także ustawę włoską i niderlandzką. A więc nie projektuje się tu Izbie nie wyjątkowego.

Powiedziano, że niewiadomo, co wedle §. 101 należy się rozumieć przez obcych panujących i przez naczelnika obcego państwa. Mojem zdaniem, rzecz to zupełnie jasna, co znaczy naczelnik państwa obcego. Są to nie tylko cesarze i królowie, lecz i prezydenci republik. Że zaś projekt mówi o obcych panujących (*Souveräne*), nie ma w tem nic ukrytego; nie ma się na myśli w pierwszym rzędzie monarchów zdezonizowanych, bo ci nie mają reprezentacji dyplomatycznej; lecz mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie Papieża i uważamy za rzecz naturalną, żeby to, co nadaje obcym panującym, nadane było także głowie Kościoła katolickiego, t. j. żeby na wniosek reprezentacji dyplomatycznej wytoczony był proces bez wniesienia skargi prywatnej przed sędziego powiatowego. Na to zgodzi się też pewnie większość wys. Izby. Dziwi mnie, że ks. Scheicher, mówiąc o czczeniu własnych tylko ojców i matek, tem samem bez wszystkiego wyklucza głowę Kościoła katolickiego z pod opieki prawa. (Pos. Scheicher: Ależ to właśnie nasz ojciec!) A jednak byłby wykluczony. (Pos. Scheicher: Ależ słuchaj pan, coś takiego mówić jako katolik!?) Proszę, wtedy musiałby książę poseł stawić wniosek, wedle którego postanowienie to odnosiłoby się specjalnie do Papieża; gdyż inaczej przez eliminowanie postanowienia to, co nie dostałoby się żad-

mu udzielnemu księciu obcemu, nie dostałoby się naturalnie i Papieżowi. Rzecz to jasna. A więc musiałby być przedłożony osobny wniosek; a ponieważ go książę poseł nie stawił, przeto nie mogę mowy jego pojmować inaczej, jak tylko w tym duchu, że poprostu popierał wywody pp. Kaizla i Kronawettera. Proszę tedy wys. Izbę uchwalić paragrafy te w brzmieniu, proponowanem przez komisję. (*Huczne brawa*).

Koło polskie.

Na początku posiedzenia Koła polskiego w d. 25 b. m. poseł Piniński, jako sprawozdawca komisji z jednej części kodeksu karnego, nad którym obraduje właśnie Izba posłów, przedłożył wniosek nagły, aby Koło powzięło uchwały co do poprawek, przyjętych dniem poprzednim przez komisję prawniczą, a mających na celu złagodzenie postanowień kodeksu, tyczących się przestępstw politycznych. Poseł Piniński przytoczył mianowicie dotychczas projektowaną osnowę paragrafów 111, 112, 113, 128, 130, 141, oraz osnowę poprawek do tych paragrafów, przyjętą przez komisję Izby posłów. Jak już podniesiono, poprawki te, mają na celu zapobieżenie zbyt surowemu lub nieodpowiedniemu zastosowaniu postanowień kodeksu co do przestępstw politycznych. — Rozwinięła się dyskusja, w której zabierali głos pp.: Chrzanowski, Eugeniusz Abrahamowicz, Lewicki i Piniński, poczem Koło przyjęło zaproponowane poprawki, a nadto na wniosek posła Rutowskiego zastrzegło, że jeszcze weźmie pod rozwagę poprawki, które mu będą przedłożone po naradzie zwołanej przez wiedeńskie stowarzyszenie literackie „Concordia“.

Następnie poseł Kozłowski, który jest sprawozdawcą jednego działu budżetu Ministerstwa skarbu, zażądał od Koła instrukcji co do postępowania w komisji z rezolucjami zaproponowanymi przez różnych posłów do tego działu budżetu. Po dłuższych rozprawach Koło uchwaliło żądaną instrukcję, ponieważ jednak tyczy się to przyszłego taktycznego postępowania polskich członków komisji budżetowej przy jej obradach, przeto uchwalono poufność rozpraw i uchwał w tym przedmiocie.

Poseł Lewakowski poruszył sprawę wychodźstwa włościan z Galicji do Ameryki i żądał, aby Koło zajęło się wnioskami, które przedłożył pod jego rozwagę. Po przedstawieniu przez kilku posłów — jak pisze sprawozdawca *Czasu* — że o sprawie emigracji włościan z Galicji obradowało już Koło kilkakrotnie w ciągu lat ostatnich i uchwaliło wnioski, które Izba posłów przyjęła, o czem może poseł Lewakowski nie wie — przewodniczący Zaleski oświadczył, że wnioski p. Lewakowskiego zamieści na porządku dziennym obrad Koła na jednym z późniejszych jego posiedzeń.

W końcu przystąpiło Koło do dalszych rozpraw ogólnych nad projektami ustaw, mającymi zreformować podatki bezpośrednio. Pierwszy zapisany do głosu pos. Żuk-Skarszewski podniósł zwłaszcza, że zdaniem jego

rowych, zdecydowałby się do wystawienia sztuki zagranicznego autora, byleby obiecywała szereg pełnych przedstawień. Niemniej, aniżeli dramatisarstwo zagraniczne, zyskała na wystawieniu *Magdy* Sara Bernhardt, bo do sławy aktorki dodała ona zasługę przełomowego czynu literackiego. Przypnać należy, że popularność Sary, nadwyróżniona nieco zagranicą, w Paryżu ciągle jeszcze się utrzymuje, a chwilami jaśnieje w całym blasku dawnej sławy.

Zawdzięcza to Sara dwóm okolicznościom, które zbadać nietrudno.

Paryż, chociaż na wielu innych polach sztuki wyprzedza inne stolicy, w zmodernizowaniu gry aktorskiej nie dorównał jeszcze postępowym teatrom niemieckim ani naszym aktorom. Przyczyna tego zjawiska tkwi w deklamatorskiej żyłce, wrodzonej każdemu Francuzowi, widzowi podobnie jak aktorowi. Być może, że Francuzi nigdy nie dojdą do gry rzeczywiście spokojnej i naturalnej w dramacie, gdyż publiczność nie domaga się jej energicznie; dziś w każdym razie, przesadzają oni częstokroć w sposób rażący dla widza zagranicznego.

Eleonora Duse wydawałaby się może publiczności francuskiej zbyt zimną; Sara zachwyca się jeszcze ta publiczność, podczas gdy we Wiedniu i u naszarzucenohy jej t. zw. *Coulissenreisserei*. Oto pierwsza okoliczność która chroni popularność Sary.

Druga okoliczność, to zrzeczność dyplomatyczna Sary. Nikt jej chyba nie dorówna w sztuce traktowania prasy. Ma ona całą skalę spojrzeń, uśmiechów, uścisków dłoni, dowcipnych i zalotnych słówek dla dziennikarzy różnych kategorii. Do *Figara* uśmiecha się ona inaczej aniżeli do *Journalu*, do *Echa* inaczej aniżeli do jakiegoś tam *Eclairu*. Co więcej, przenikliwość tej kobiety idzie

tak daleko, że zaniebując krytyków, kulturuje ona przeważnie t. zw. *soirystów* i kronikarzy. Wie ona, że krytyka nie tak łatwo pozyskać, że nie napisze on inaczej aniżeli sądzi; powtóre, mniejsza tam o krytykę fachową, skoro tylko pisma codzienne opowiadają cuda o tualetach, o piękności, o sprycie, o manierach, myślach i zamiarach boskiej Sary.

Najzauważniejszych swych przyjaciół z prasy zaprasza Sara na obiady do toalety swej aktorskiej w międzyaktach przedstawień. Jestto salonik przepelniony kostyumami, przyborami do toalety i — mnóstwem wieńców i bukietów. Ze względu na te wieńce i bukiety, sprytna artystka obiady te przeważa *diners sur l'herbe*.

Otóż podobne *diners sur l'herbe* niemało się przyczyniają do rozgłosu Sary. Dziś w samej rzeczy, Sara jest jeszcze ideałem dla każdej początkującej artystki w Paryżu, co więcej, dla wszystkich młodych panien, które marzą o teatrze. Niezliczona moc mniej lub więcej udatnych imitacji Sary krąży po Paryżu. W każdym teatrze, w każdej łoży portyerskiej spotkać można dziewczę niezmiernie chudą, o głowie rudej, niezmiernie rozczochranej, otuloną aż po uszy powiewną, faldzistą jakąś materiją o nieokreślonym kolorze. Niechno taka młoda *artisse* spotka się w salonie z literatem lub dziennikarzem, wnet spogląda mu w oczy z niewymowną głębokością, i gryząc z lekka pierzasty wachlarz, cedi ślodziutkim głosem, niby rozkochana Dama kameliowa:

— *Vous, qui la connaissez, monsieur, est-il vrai, que je ressemble à Sarah Bernhardt?*

Puk.

11)

BRAND

DRAMAT FILOZOFICZNY

HENRYKA IBSENA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Pastor zatrzymuje tłum ruchenem ręki.

„Prąd jakiś nagle przeszedł tych ludzi“. On to czuje i widzi, że tłum zdolny jest obecnie zrozumieć jego słowa. Decyduje się więc mówić. Wszystko co ma na myśli, powie temu ludowi.

— Ludzie! zaczyna. Stoicie na rozstajnej drodze. Przy zupełnie dobrej woli, powinniście wywołać nowe czasy wraz z obaleniem wszystkich spróchniałych gmachów, aby wielki i potężny kościół znalazł miejsce, które mu się z prawa należy... Byłem szalony, wdając się na śliską drogę kompromisów! Ale dziś, Pan przemówił. Trąba sądu ostatecznego zagrzmiła nad tą świątynią. Słuchałem, drząc w niepokoj, przybity, jak Dawid przed Natanem, przejęty strachem bezmiernym. Obecnie, nie ma już żadnej wątpliwości! Ludzie! Duch kompromisu, to szatan, w swojej osobie!

Słowa te uczyniły wrażenie na tłumach. — Precz! precz! wołano, z tymi, którzy nas zaślepiali! precz z tymi, którzy ssali szpik naszych kości!

Brand zaś woła dalej:

— Kościół nie posiada ani granic, ani murów; posadzką jego jest zielona murawa, wrzosy, łąki, fiordy i morze. Niebieskie sklepienie tylko jest dość obszerne, aby mu słu-

żyć za sufit. Człowieku, w tej świątyni powinniśmy pracować... Skupione pod tym dachem, prawo, nauka i najprostsze nasze dzieła stanowią jedną całość, a wtedy życie łączy się z wiarą. Praca codzienna zleje się w jedno z uniesieniami modlitwy, z rozrywkami dzieci, przy drzewku Bożego Narodzenia, z królewskimi płasami przed arką.

Burzliwe zamieszanie rozpoczęło się wśród tłumu. Jedni cofali się, ale większa część grupowała się w około Branda, który zamyka nagle kościół na klucz i woła:

— Nie jestem już pastorem tutaj; nikt z was, ludzie, czekający na uroczystość otwarcia, nie otrzyma kluczy z mojej ręki!

Kończąc te słowa, rzuca klucze do wielkiego potoka i zwraca się znowu do ludu:

— Przybывajcie, natury świeże i młode, woła. Niechaj powiew życia zmiecie z was pył, który was pokrywa!...

— Prowadź nas! odpowiadają. Idziemy z tobą!

— Przez góry, doliny, lodowce, przez kraj cały pójdziemy tępić zasadzki, trzymające w uwięzi dusze ludu. Będziemy przewietrzać, uwalniać, wzmacniać, wyrwać ze zwątpienia. Ludzie i kapłani zarazem, przyłożymy pieczęć Pana wszędzie tam, gdzie ona zatartą została: z całego państwa utworzymy jedną, wielką świątynię!

Tłum otacza Branda, którego mężczyźni unoszą na swoich ramionach.

— To wielki dzień, odzywają się liczne głosy, ważny dzień, w którym potężne zapowiedzie zdają się przebiegać powietrze, wibrujące od promieni słońca.

Z wyjątkiem niektórych dusz, pozostałych w wątpliwości, wszyscy udali się za pastorem w dolinę, z której dąży w góry. Doremnie wójt wysiła się na zakłęcia, a dziekan na narzekania, — nikt ich nie słucha.

niesłusznym jest postanowienie w projektowanej ustawie, aby obywatele austriacy, mający także własność za granicą Austrii, płacili osobisto-dochodowy podatek nie tylko od dochodów z własności lub zatrudnienia, jakie mają w Austrii, ale także od dochodu z własności, położonej w obcym kraju i obciążonej tam różnymi podatkami. Postanowienie takie spowoduje, że wielu obywateli austriackich, mających znaczne majątki za granicą Austrii wezmą paszporty przesiedlenia się z Austrii.

Posel Piniński przyznaje, iż chwalebny jest cel zamierzonej reformy podatków bezpośrednich, ale wątpi, czy cel ten będzie osiągnięty.

Mowca sądzi, że byłoby lepiej przeprowadzić tylko częściową reformę podatków: ograniczyć się tylko, albo na zreformowaniu podatku zarobkowego z dodatkiem podatku rentowego, bez zaprowadzania podatku osobisto-dochodowego progresyjnego, albo też bez reformowania podatku zarobkowego, zaprowadzić podatek osobisto-dochodowy o bardzo małej skali, a dochodu z tego podatku użyć na zmniejszenie innych podatków. Zdaniem mowcy, główną wadą ustawy, reformującej podatek zarobkowy, jest, iż wprowadza zasadę kontyngentowania tego podatku, to jest oznaczenia sumy, którą podatek ten z każdej klasy podatkujących przynieść winien. Wprawdzie jest tak od dawna co do podatku gruntowego, ale dochód z gruntu jest stałszy niż z zarobku. W komisji szacunkowej, oznaczającej ile każdy podatkujący winien płacić, toczy się będzie walka wszystkich przeciw wszystkim. Kontyngentowanie podatku zarobkowego nie spowoduje jego stałości, bo jeżeli jaki fabrykant lub przedsiębiorca uczuje się za bardzo obciążony podatkiem zarobkowym, wydzierżawi swoją fabrykę lub przedsiębiorstwo i będzie płacił podatek rentowy od pobieranego przez siebie czynszu dzierżawnego. Reforma podatków wpłynie także na reformę wyborczą, bo przez obniżenie podatku zarobkowego o 20 proc., a gruntowego o 10 proc. wiele osób, posiadających obecnie prawo wyborcze, straciłoby takowe według teraźniejszych ustaw. Należałoby przeto zastrzedz, że te osoby, które posiadały prawo wyborcze na mocy placonych dotychczas podatków, zachowają to prawo, chociaż będą opłacać mniejszy podatek bezpośredni niż 5 zł.

Posel Chranowski przyznaje, że zaprojektowana reforma, mianowicie podatku zarobkowego, jest znacznym polepszeniem w porównaniu z dotychczasowym stanem, bo nie tylko zniża ten podatek o 20 do 25 procent, ale nadto daje rękojemnie sprawiedliwszego wymiaru dochodu z zarobku. Ponieważ jednak celem teraźniejszej reformy podatków bezpośrednich jest nie powiększenie dochodów Państwa, lecz równomierne rozłożenie dotychczasowego ciężaru podatkowego na wszystkich podatkujących, to projektowane obecnie nowe ustawy, powinny być daleko więcej, niż to czynią, obniżić, oprócz podatku zarobkowego, dwa podatki: to jest gruntowy i czynszowo-domowy, których uciążliwość i wysokość powszechnie oddawna uznano. Mowca podnosi, że projektowane ustawy, zniżając podatek gruntowy o 10 pro-

cent, a także podatek czynszowo- i klasowodomowy o 10 procent, równocześnie tenże sam dochód z gruntów i dochód z domów, obciążają nowym podatkiem osobisto-dochodowym. Otóż podatek ten osobisto-dochodowy nie powinien być pobierany od dochodu, obciążonego już innym podatkiem, mianowicie od dochodu z gruntu i domu, gdyż od tych dochodów jest już pobrany podatek gruntowy i domowy. Jeżeliby takiej zmiany osiągnąć nie było można, w takim razie stopa podatku osobisto-dochodowego powinna być dwójaka: niższa dla dochodu, obciążonego już innym podatkiem bezpośrednim, wyższa dla dochodu, nie obciążonego żadnym innym podatkiem, szczególnie od dochodu z kapitałów, umieszczonych w obligacjach pożyczek państwowych, które uwolnione są od podatku rentowego. W tej myśli postawi też mowca odpowiedni wniosek przy rozprawach szczegółowych nad projektowanymi ustawami.

Z powodu spóźnionej godziny, przewodniczący P. Zaleski odłożył dalsze rozprawy ogólne nad reformą podatkową do następnego posiedzenia Koła.

Sprawy parlamentarne.

Jak już wiadomo z krótkiej wczorajszej depeszy, komisja budżetowa obradowała w d. 26 b. m. nad rozdziałem „zarząd finansów“. Referent p. Kozłowski uzasadniał większe wydatki znacznym rozwojem ustroju podatków bezpośrednich. Poczynione zarządzenia powinny zapewnić lepszy materiał urzędników. P. Kaizl domagał się, aby Rząd złożył swoje oświadczenie. P. Bareuther żądał dla straży skarbowej tych samych przywilejów, co dla żandarmerii. P. Menger żądał powiększenia płacy wyższych posad skarbowej i płacenie podatków za pomocą pocztowych kas oszczędności, a ubolewał nad bezwzględnością ściąganiem podatków. P. Piniński zwracał uwagę na dyskusję w galicyjskim Sejmie o katastrze gruntowym.

Pan Minister skarbu dr. Plener zauważył, że Rząd stara się położenie urzędników podatkowych poprawić przez tworzenie wyższych posad w dziale służby podatkowej; Pan Minister przypomniał także zarządzenia, poczynione w celu poprawy bytu straży skarbowej, w szczególności w celu ułatwienia inspięntom tej straży zawierania małżeństw. Pan Minister omawiał również kwestję posługiwania się pocztowem kasami oszczędności przy płaceniu podatków. Pewne trudności, jakie pod tym względem jeszcze się nasuwają, powiedzie się może już w niedługim czasie usunąć. Co do rewizji podatku gruntowego, oznajmił Pan Minister, że jest rzeczą przedwczesną domagać się już teraz stanowczych zarządzeń. — Po przemowach pp.: Kaizla, Gregorezica, Kluna i Kozłowskiego, przyjęła komisja — jak już doniosła depesza — rozdział o zarządzie skarbowym.

— Klub liberalnego centrum Coronini'ego na pierwszym swem posiedzeniu w obecnej sesji Rady państwa, uchwalił przede wszystkim manifestację żalobną z powodu śmierci s. p. Najd. Arcyksięcia Albrechta,

następnie wybrał ponownie dotychczasowy swój zarząd i postanowił przystąpić do rozprawy szczegółowej nad reformą podatków.

Sprawy polskie w Izbie pruskiej.

W dalszym ciągu obrad nad budżetem ministerstwa wyznał i oświaty poseł ksiądz prałat Jażdżewski zwrócił na to uwagę, że w W. Ks. Poznańskim, mimo, że ludność przeważnie jest katolicką, na 20 zakładów gimnazjalnych trzy tylko są katolickie, a 6 protestanckich, 11 zaś mieszanych. W roku 1892 3 uczeszczają do nich 1708 uczniów katolickich, 2895 protestanckich, egzamin dojrzałości zdało 63 katolików, 115 protestantów; z katolickich abiturjentów tylko 19 było synów urzędników, z protestanckich zaś 58. W Lesznie, gdzie na 232 uczni 99 jest katolickich, jest jeden nauczyciel katolicki, w gimnazjum międzyrzeckim na 30 katolickich uczni nie ma ani jednego katolickiego nauczyciela i t. d. Liczby te dowodzą, że katolicy w szkołach wyższych nie posiadają zupełnego równouprawnienia.

Jeden z komisarzy rządowych odparł, że przytoczone liczby dowodzą tylko co powiedział niedawno minister oświaty, że na 1/3 część uczni katolickich przypada też 1/3 katolickich nauczycieli. Z 234 nauczycieli 77 jest katolickich.

Przy pozycy „stypendya dla uczniów niemieckiej narodowości w wyższych zakładach naukowych w W. Ks. Poznańskim i Prusach zachodnich, oraz dla uczniów wyższych zakładów naukowych w obwodzie regencyjnym polskim 50.000 marek“ wniósł ks. prałat Jażdżewski wniosek, aby w pozycy skreślić ograniczenie i stypendya przeznaczyć dla uczni godnych i potrzebujących poparcia. Wniosek jego odrzucono, a przyjęto pozycyę w formie proponowanej przez rząd.

Pos. Sattler oświadczył, że upoważniony został przez Niemców z górnego Szląska do zaprotestowania przeciw „zacheiankom polskim.“ Wszelkim polskim zapędom należy przeciwstawić katogoryczne „nie.“ W naszych szkołach trzeba uczyć po niemiecku, nie zaś w języku obcego narodu (!). (Okłaski po prawicy; sykanie na ławach polskich).

Pos. Porsch ubolewał z powodu ostrego wystąpienia ministra oświaty przeciw Polakom. Kwestyonaryusz, rozesłany do prawdziwych rzeczoznawców, dostarczyłby dowodu, że rezultaty nauki religii na Szląsku górnym są niedostateczne. Centrum broi żądań Polaków z poczucia sprawiedliwości. Niezaspokojenie uprawnionych życzeń przyczynia się właśnie do wzrostu wielko-polskiej agitacyi.

Posel Glatfetter zaznaczył, że głównym celem nauki szkolnej jest religijne wychowanie na podstawie wyznaniowej. Szkoła musi się opierać o Kościół.

W ciągu dalszej dyskusji uzasadniali członkowie centrum swoje skargi, że katolicka mniejszość niedostatecznie jest uwzględniana przy zakładaniu katolickich szkół.

Ministryalny dyrektor Kügler polemizował z wywodami mowców, powołując się na daty statystyczne, poczem przerwano obrady.

Z Berlina.

(Przeciw związkowi agrarnemu. — Porażka tego związku. — Rozporządzenie ministra wojny. — Wniosek posłów duńskich).

Znana nam w streszczeniu mowa cesarza Wilhelma na bankiecie członków brandeburskiego sejmiku prowincjonalnego nie bardzo przyjemne zrobiła wrażenie w kołach agraryuszów niemieckich. Przyjaciele „Związku rolników“, którzy jedynie w otoczeniu Niemiec murem chińskim widzą zbawienie dla rolnictwa, obawiają się, iż cesarz, który mówi o potrzebie uwzględnienia interesów wszystkich kół, ich poglądów nie podzieli i wprowadzeniu ich w życie gotów stawić opór.

Przeciw nieumiarkowanym roszczeniom agraryuszów zwraca się bardzo ostro *Köl. Ztg.* podnosząc, że swawola ich nie byłaby przybrała nigdy tak groźnego charakteru, gdyby decydujące sfery berlińskie nie były zaczęły się cofać przed atakiem wschodnio-elbijskich rolników. Kancelerz Hohenlohe nie powinien pozwolić na to, aby awanturnicy i fabrykanci projektów, nominalni właściciele wielkich dóbr, na których każde źdźbło jest zastawione, zdobywali wpływ na bieg rzeczy niemieckich. Ostro także rozprawia się z agraryuszami półoficyalny *Hamb. Corr.*

Związek rolników poniósł zresztą w tych dniach dotkliwą klęskę z okazji wyboru w powiecie oleckim w Prusach wschodnich. W okręgu tym konserwatyści, mający tam większość, postawili kandydaturę naczelnego prezesa prowincyi, hr. Stolberga. Członkowie „Związku rolników“ wystąpili z osobną kan-

dydaturą, ponieważ hr. Stolberg nie podziela ich programu agrarnego. Tymczasem rezultat wyboru był następujący: hr. Stolberg otrzymał 11.713 głosów, wolnomyślny Dau 3685 gł., socyalista Ebhardt 1377 głosów, zaś kandydat „Związku rolników“ Boreke tylko 98 głosów.

Minister wojny zakazał przyjmować do warsztatów tych robotników, tudzież techników pomocniczych, dozorców budowniczych, dyurnistów i t. p., którzy albo należą do związków socyalno-demokratycznych, albo jakkolwiek są czynni w interesie socyalnej-demokracji. Tych, którzy już mają zajęcie w warsztatach wojskowych, należy natychmiast bez podania powodów odprawić.

Deputowani duńscy Lassen i Johansen przedłożyli w Izbie deputowanych wniossek, domagający się używania języka duńskiego w północno-szlazwickich szkołach ludowych, jako też wniossek, żądający zmiany ordynacyi gminnej dla Szlezwiku i Holsztynu. Przedłożenie tych wniosków ułatwili Polacy.

KRONIKA

Lwów, 28 lutego.

— **Dzisiaj** w południe wydaliliśmy nadzwyczajny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, zawierający depeszę z Wiednia, z osnową Najwyższego pisma odręcznego Najjaśniejszego Pana do J.E. Pana Prezydenta Ministrów księcia Windisch-Graetza. Najwyższe to pismo odręczne zamieszczamy obecnie w „Części urzędowej“.

— **P. Alfred Deyma**, dyrektor ruchu c. k. kolei państwowych, wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia, zkąd dnia 4 marca b. r. powróci.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Lisku, z grupy gmin miejskich, rozpisany na dzień 3 kwietnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Koncert**. Staraniem Towarzystwa prawniczego odbędzie się we wtorek, dnia 12 marca b. r. w lokalnościach kasyna Miejskiego koncert muzykalno-wokalny.

— **Na restauracyę** katedry na Wawelu złożył w kancelaryi książęco-biskupiego Konsystorza w Krakowie, hr. Ludwik Dębicki 300 zł.

— **Maryan Aleksander Sas Baraniecki**, prof. zwyczajny matematyki wyższej przy Uniwersytecie Jagiellońskim, o którego zgonie w Krakowie donieśliśmy wczoraj, urodził się w Warszawie 8 grudnia 1848 r. S. p. Baraniecki pobierał tamże wykształcenie gimnazjalne i tam także wstąpił w r. 1865 do b. Szkoły głównej, którą ukończył w roku 1869 ze stopniem magistra nauk fizyko-matematycznych. Następnie kształcił się na Uniwersytetach w Krakowie i w Lipsku — gdzie w r. 1871 uzyskał stopień magistra *bonarum artium* i doktora filozofii. W trzy lata później otrzymał na Uniwersytecie w Moskwie stopień magistra matematyki teoretycznej. W r. 1875 został nauczycielem matematyki teoretycznej w gimnazjum II. w Warszawie, a od tych obowiązków otrzymał uwolnienie na własne żądanie w r. 1881. Od roku zaś 1876, jako docent prywatny matematyki teoretycznej, wykładał na Uniwersytecie w Warszawie bez przerwy do końca r. 1884, kierując nadto w latach 1880—1885 ćwiczeniami studentów z rachunku różniczkowego i całkowego. Rząd rossyjski przyznał mu w r. 1886 za poprzednią służbę rangę asesora kolejalnego. W r. 1885, powołany jednocześnie na profesora do Uniwersytetu w Krakowie i do szkoły politechnicznej we Lwowie, objął na Uniwersytecie Jagiellońskim posadę profesora zwyczajnego matematyki i dyrektora seminarium matematycznego.

Ogłosił drukiem liczny szereg ściśle fachowych prac z zakresu wyższej matematyki. Są one drukowane przeważnie w Pamiętniku Tow. nauk ścisłych w Paryżu, a w ostatnich latach także w Rozprawach wydziału matematyczno-przyrodniczego krakowskiej Akademii Umiejętności. W r. 1882 rozpoczął w Warszawie pożyteczne wydawnictwo z zapomogi kasy pomocy naukowej im. Mianowskiego zbioru podręczników p. t. *Biblioteka matematyczno-fizyczna*. Ogłaszał także różne artykuły, recenzje i sprawozdania, bądź naukowej, bądź pedagogicznej treści w miesięcznikach i tygodnikach warszawskich.

W ostatnich latach ciężką chorobą zgnębiony, utraciwszy prawie zupełnie wzrok, nie mógł s. p. Baraniecki brać udziału w życiu naukowym i musiał zaprzestać wykładów w Uniwersytecie. Przez śmierć s. p. Baranieckiego, ponosi świat naukowy polski dotkliwą stratę. Przy wielkich zdolnościach i pracowitości, byłby s. p. Baraniecki wzbogacił naukę niejednym cennym studjum, ale niestety ciężka choroba stargała jego siły i zbyt wcześnie przecięła pasmo jego zasłużonego żywota.

— Ach! a to psy! woła pierwszy, ani nawet odpowiedzieć nie raczą!

Oto jesteśmy znowu na wysokich płaszczynach. Tłum przeszedłszy szerokie pastwiska, spina się teraz na górę, dążąc do Fiaell, który ukazuje się w dali rozległy, ponury i dziki. Zmęczone widać już na twarzach, a zniechęcenie wnet nastąpi.

— Czekajcie, błaga jeden, mój stary ojciec już nie ma siły.

— Moje dziecko chore, płacze jakaś kobieta.

Temu zimno, ten głodny, inny znowu nogi poranił. A wszyscy domagają się protokła, cudów. Zaledwie walka się rozpoczęła a już niecierpliwie się zaczynają, pragnąc odrazu tryumfu i podziału zdobyczy. Nudzą księdza, zasypując go pytaniami.

— Jak długo będzie trwała walka? — jakie będą straty? co przyniesie zwycięstwo? Brand, zrazu oszołomiony hałasem, zaczyna się domyślać dwuznaczności, jaka panuje pomiędzy jego idealnymi obietnicami, a prostaczą chciwością tłumu. Stara się więc co rychlej rozjaśnić tę dwuznaczność.

— Jak długo walka będzie trwała? — Będzie trwała do ostatniego dnia waszego życia, do ostatecznego poświęcenia. aż dopóki nie będziecie wolni od wszelkich kompromisów, panując wszechwładnie nad waszą wolą.... Jakie będą straty?... Wszystkie wasze bogi.... wszystkie więzy przykuwające was do ziemi, wszystkie wasze ospałości. Co przyniesie zwycięstwo? Czystą wolę, wyniosłą wiarę i tego ducha poświęcenia, który czyni, że człowiek oddaje wszystko co posiada z radością, wszystko, nawet życie — a w końcu cierniowa korona na każdym czole: oto wasz zysk!

Obecnie światło się stało. Widzimy jasno przyczynę, dla której wszystkie przed-

sięwzięcia w tym rodzaju, jak zamiary Branda, chybić muszą; zamiary podobne pragną rzeczy niepodobnej do urzeczywistnienia: całe pokolenie ma poświęcić się dobrowolnie „na korzyść przyszłej rasy.“ Ktokolwiek kiedy zaproponował rzecz podobną, został ukamienowany przez swoich.

Już i tutaj podnoszą się głosy:

— Zabić go!

Chwila zdaje się być stosowną dla władz do podniesienia głosu, co też natychmiast następuje, zresztą w bardzo łagodny sposób. Najprzód dziekan się odzywa, bo czyż to nie jego rola?

— O moje dzieci! o moje owieczki! woła przybiegając. Zatrzymajcie się, wróćcie do waszego zajęcia. Cóż uczynisz, biedna i słaba trzódka moja, tam w górze, pomiędzy niedźwiedziem i wilkiem, pomiędzy orłem i jastrzębiem, rzucona im na pastwę?

Ruch tłumu zwalnia się, ale jeszcze nie zatrzymuje zupełnie. Wtedy pojawia się wójt. Zna on dobrze tych ludzi; nie do rozumu ich więc się odzywa ale działa na wyobraźnię i pożałdliwość.

— Zatrzymajcie się! — woła. Olbrzymia ławica wielkich ryb, rzecz której nikt dotychczas nie widział, wpłynęła do fiordu, Pragnęliście cudu, oto jest! Wracajcie, bierzcie ryby i nasyciecie się niemi!

Mniejsza o to, że wójt wymyślił nowe kłamstwo: słowa zrobiły pożądane wrażenie. Zaledwie wójt przemówił, lud zwraca się z drogi i idzie za nim, wyścigawszy przedtem Branda, na którego kamieniem leją jak deszcz wraz z obelgami.

— Nędznik, który odrzącił swoją starą matkę na łożu śmiertelnym będącą, zabił żonę i dziecko! Nędznik, który nas uwiódł kłamliwymi obietnicami!

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Ślub.** W Wiedniu odbył się dnia 25 b. m. ślub dr. med. Aleksandra Baurowicza, syna ś. p. Wincentego Baurowicza, znanego ohywatele lwowskiego, z panną Maryą Simentschitsch z Radkersburg, w Styryi.

— **„Rodzina“** w Katuszu odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 3 marca b. r. o godzinie 3 popołudniu w sali tamtejszego Towarzystwa zaliczkowego

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Leon Niczowski, adjunkt podatkowy, w 25 roku życia.

Leopold Warchałowski, znany budowniczy i b. radny miasta, w 54 roku życia.

W Popendzynie, pod Ujściem solnem (powiat bocheński), Aleksander Sobolewski, rotmistrz obrony krajowej po za służbą i właściciel dóbr. Urodzony w Nieprzeźniu, powiat bocheński, w r. 1825, uczył się w Bochni, kończył studia w Uniwersytecie wiedeńskim w latach 1844—1846. Po burzliwym roku 1848, wstąpił w r. 1849 jako kadet do 3 pułku ułanów imienia Arcyksięcia Karola, odbył w pułku tym kampanię we Włoszech i dostał za waleczne i wzorowe zachowanie się w bitwie pod Nowarą pisemną pochwałę od przełożonej komendy brygady. Zmarły dosłużył się w 3 pułku ułanów rangi porucznika, wystąpił jednak w roku 1853 z czynnej służby, obejmując zarząd majątku rodzinnego Nieprzeźnia, po śmierci swego ojca. Po sprzedaży majątku wskutek rozdziału pomiędzy rodzeństwo, przeniósł się do Wisznicy w r. 1862, kupiwszy tamże realność. Od roku 1862—1870 brał czynny udział w pracach publicznych i zjednał sobie zaufanie współobywateli, a rada gminna w Wisznicy nadała mu honorowe obywatelstwo. Kupiwszy w roku 1882 Popendzynę małą, osiadł tamże i szczególnie podczas wylewu Wisky w latach 1884, 1888 i 1893 zasłużył się energicznem podjęciem akcji ratunkowej. W r. 1880 został ś. p. Sobolewski mianowany rotmistrzem przy drugim szwadronie ułanów nieczynnej obrony krajowej, a w r. 1884 wskutek nadwątłego zdrowia przeszedł w stan pozasłużbowy. Pogrzeb ś. p. Sobolewskiego odbył się dnia 23 b. m. w Ujściu solnem przy licznych udziałach obywatelstwa z okolicy i kolegów z 2 pułku ułanów. Pozostawił żonę i ościemniatego syna.

W Nowem Mieście, nad Pilicą, O. Prokop, Kapucyn-jubilat, w 84 roku życia.

— **Zakończenie karnawału** tegorocznego w Krakowie jak *Czas* pisze, zaznaczyło się dwiema bardzo ohoocznymi zabawami. W poniedziałek odbył się świetny bal na Szlaku u hr. Stanisławów Tarnowskich, który przeciągnął się do rana. Przedwczoraj zaś w ostatni wtorek sala hotelu Saskiego zapełniła się zebranymi na piknik. Rozpoczął go obiad, po którym około godz. pół do 8 poważne dźwięki poloneza wzywały biesiadników do tańca. Zakończenie zaś stanowił krakowiak, w którym zapał młodzieży udzielił się i starszym, pamiętającym „jak to dawniej u nas tańczono krakowiaka“. Z uderzeniem północy ustała muzyka, a chwila wypoczynku przed zejściem się do domów zamieniła się w rozpamiętywanie licznych wrażeń i wspomnień ożywionego, zwłaszcza pod koniec karnawału. Nie zapomniano przy tem o wdzięczności dla prowadzących tegoroczne tańce, mianowicie pp. Jana Gorayskiego, nieobecnego w dniach ostatnich z powodu żałoby wojskowej, i hr. Edwarda Mycielskiego.

— **Z obserwatorium** e. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 28 lutego. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 27 lutego do 12 w południe dnia 28 lutego b. r., mieliśmy wiatr przeważnie połudn., o średniej prędkości 2-6 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (85 procent wilgotności względnej).

Średnia temperatura w tym czasie była —5°C., najwyższa —0-6°C. wczoraj w południe, najniższa —9-6°C. w nocy.

Całą dobę mieliśmy pogodę. Zniżka barometryczna 735 do 740 mm. znajdowała się w południowej Szwecji; zwykła 765 do 760 mm. na Islandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w zatoce Lyonńskiej.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 751 mm.

Prognoza na dobę 1 marca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie zmienny z południa o średniej prędkości 3 m sek., średnia temperatura pozostanie około —5°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc. Opad, śnieg bardzo nieznaczny.

— **Z kroniki myśliwskiej.** Z Szepietówki donoszą o świetnym polowaniu, jakie w lasach Józefa hr. Potockiego odbyło się w pierwszej połowie lutego. Polowanie trwało dni 5, w ciągu których zabito 122 sztuk rozmaitego zwierza; między innymi od celnych strażów myśliwych padło: 41 starych dzików, 16 warchlaków, 5 rogaczy, 10 zajęcy, 2 wilki i lis. Strażów dano 304. A że warunki polowania były niezwykle ciężkie, gdyż myśliwi brnęli w śniegu 38 cali głębokim, więc z tego względu wymieniony rezultat polowania uważać należy za bardzo dobry. Królem polowania był Tomasz hr. Zamoyski, który zabił 12 dzików, 7 rogaczy, wilka i 2 zajęcy. Niemniej dzielnie spisali się na polowaniu: Stanisław ks. Lubomirski, Jerzy

ks. Radziwiłł, Maciej ks. Radziwiłł, Paweł ks. Sapięha, Hubert ks. Lubomirski, August i Florian hr. Zamoyscy, August hr. Potocki, Antoni hr. Wodzicki i Zdzisław hr. Tarnowski.

(s) **Jasło**, 26 lutego. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*). Miasto Jasło obchodziło dziś rocznicę 25-letnią założenia miejscowej Kasy Oszczędności. Uroczystości, połączone były z jubileuszem 25-letniej niezmordowanej i wielce skutecznej działalności dyrektora tej instytucji i posła na Sejm krajowy p. Romualda Palcha. Uroczystość zagojono solennem nabożeństwem w kościele parafialnym, poczem wydział Kasy Oszczędności, reprezentanci władz, rada gminna m. Jasła *in corpore* i zaproszeni goście, udali się do biura Kasy na nadzwyczajne plenarne posiedzenie wydziału Kasy. Tu prezes wydziału Kasy w stosownem przemówieniu podniósł zasługi założycieli tej instytucji, p. Antoniego Koralewskiego, b. burmistrza Jasła i ś. p. Andrzeja Karpińskiego, pierwszego dyrektora gimnazjalnego w Jasle, tudzież zasługi dyrektora Kasy, p. Romualda Palcha, którego niezmordowanemu, umiejętnemu kierownictwu Kasa od początku istnienia rozwój swój zawdzięcza. Następnie wręczono ze strony wydziału Kasy p. Palchowi, w dowód uznania jego zasług, kosztowny puchar srebrny i odsłonięto jego portret, zawieszony w sali posiedzeń. Na pamiątkę uroczystości ufundował też wydział Kasy stypendyum o rocznych 120 zł. dla uczącej się młodzieży.

Na dowód żywotności jasielskiej Kasy Oszczędności, przytaczamy tu kilka dat wyjętych z ostatniego sprawozdania rocznego tejże Kasy, którą założono w dniu 15 grudnia 1868. Stan wkładek wynosił w 1869 r. 5800 zł., zaś w 1893 r. 735.000 zł.; w tychże latach wynosił obrót kasowy 27.000 zł., względnie 1.963.000 zł. W okresie 25-letnim istnienia instytucji ulokowano wkładki 3.508.000 zł., udzielono zaś pożyczek na 7.726.000 zł.; na cele humanitarne wypłacono 3700 zł. Ogólny obrót kasowy przez 25 lat wynosił 22.770.000 zł. Jestto sukces niezwykły, gdy się zważy, że miasto Jasło liczy zaledwie 5000 dusz i posiada oprócz Kasy Oszczędności tak poważne instytucje finansowe, jak: Towarzystwo zaliczkowe i Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu.

— **Pensje artystów dramatycznych.** Czytamy w *Kuryerze Warszawskim*: „Słuszną wielce kwestycę podniósł *Przegląd Tyg.*, a za nim kronikarz *Tygodnika Ilustrowanego*, kwestycę pensji, pobieranych przez artystów teatrów tutejszych. Jak wiadomo, artyści pozostają na stanowiskach przy etatach, do 13 stycznia obowiązujących, nowe bowiem, skutkiem choroby bawiącego wciąż na kuracji w Berlinie prezesa dyrekcji, dotąd zatwierdzone nie zostały. Ale nie o zatwierdzenie etatów pismom wspomnianym chodzi, lecz o ciągłe podawanie przez artystów prób o podwyżkę płac. *Przegląd* wobec tego przypomina, że żaden dział pracy nie jest dziś tak dobrze płatny w Warszawie, jak praca aktorska, a *Tygodnik* słusznie zaznacza, że jeżeli autor dramatyczny, którego praca przez 3—4 miesiące zasila kasę, zadowalnia się honoraryum 300-rublowem, dziwną wydaje się pretensya artysty, któremu 3000 rubli pensji z „feu“ nie wystarczają! Są u nas artyści, których dochody roczne wynoszą 4—6000 rubli, a iluż jest literatów, którzyby mogli podobnymi się poszczycić? Nie należy więc przeciągać struny, bo ta... pęknąć może. Wiemy, że występujemy w sprawie wielce w kołach artystycznych niepopularnej, sądzimy jednak, że lepszą jest życzliwa uwaga, niż bezmyślne potakiwanie“.

— **Romantyczna przygoda.** Korespondent warszawskiego *Kuryera Codziennego* z Los Angeles w Kalifornii donosi o sensacyjnej przygodzie, jaka przytrafiła się znanemu tam inżynierowi, p. Julianowi M., Warszawianinowi, powracającemu do kraju po 3-letnich studiach w Ameryce na polu techniki. Po pożegnaniu znajomych, p. M. udał się do pobliskiego portu Santa-Monica, zamieszkałego przez wykwiłtniejsze sfery amerykańskiego towarzystwa, wśród których cieszył się bardzo serdecznymi stosunkami. Między osobami, które p. M. zagnał, był także p. S., bankier, którego urodziwa córka obdarzała pana M. swymi względami. P. M. nie mógł zostać dłużnym na okazywaną mu sympatycę i udał się, aby pożegnać rodzinę bankiera. Ze względu, że to była pora, w której nadobna lady wyjechała, aby użyć przejażdżki konnej, o czem go na miejscu poinformowano, p. M. postanowił przedsięwziąć wycieczkę na spotkanie p. S. Zaledwie przeszedł wąski przesmyk skalistego wybrzeża Pacyfiku i znalazł się na pięknej, lasem indyjskich drzew Monocomy obrosłej polance, ujrzał szalenie biegnącego, znanego mu dobrze rumaka panny S. Widok biegnącego konia bez właścicielki zwiastował wypadek. Bez chwili namysłu p. M. zwraca się w stronę biegnącego rumaka i, uchwyciwszy go szczęśliwie za ogule, osadza na miejscu; nie namyślając się, wsłada na konia i śladem kopyt końskich powraca, aby odnaleźć pannę S. Tak pędził p. M. jakie 20 minut, bez wytchnienia i po chwili u stóp małego wzgórza oczom jeźdźca przedstawił się taki widok: z głową opartą o skałę, zemdlna, leżała na piasku panna S., a w dali szybko uciekał Indianin. Jednym rzutem oka zrozumiałwszy całą grozę położenia i winę popełnionej zbrodni uciekającego, pocwałował p. M. za winowajcą, a dopadłszy go na odległość 20 kroków, dał kilka strzałów z rewolweru i ugodził w bok. Raniony,

padając, wykrzyknął: „I love her and she must belong me!“ (Ja ją kocham i ona musi być moją!) Ulokowawszy rannego na swym koniu, pośpieszył p. M. do panny S., która na widok przybywających znów omdlała. Ocuconą zawieziono do domu, dając jednocześnie znać o zaszłym wypadku władzom miejscowym. Wypadek ten dał powód dziennikom i publiczności do najrozmaitszych komentarzy i plotek, osnutych na tle niezmiernie romantyzmem.

— **Smutny epizod** rozegrał się niedawno w trybunale rzymskim. Na ławie oskarżonych zasiadła pod zarzutem kradzieży 28-letnia hrabianka Klarysa Strozzi. Gdy się urodziła, rodzice jej opływali w zbytkach, a dom ich należał do najwspanialszych w Rzymie. Stopniowo hr. Filip Strozzi stracił majątek i zamieszkał z żoną, z domu margrabianką Biondi, w Liwornie, gdzie żyje w niesłychanie skromnych warunkach. Klarysa przed rokiem przeszła opuściła dom rodzicielski i mieszkała przez pewien czas u przyjaciółki w Castellamare, potem zaś, nie chcąc wrócić do rodziców, przyjechała w Rzymie miejsce pokojówki. Po dwóch tygodniach jej pobytu w domu, pani zauważyła brak różnych klejnotów, które następnie znaleziono u rubiera, dokąd zaniósł ją Klarysa. Hrabianka została zaarrestowana, jakkolwiek utrzymywała, iż klejnoty darowała jej przyjaciółka. Gdy sprawa ta przyszła przed kratki sądowne, w sali zebrało się bardzo wielu panów z arystokracji rzymskiej, którzy niegdyś bywali w domu hrabostwa Strozzi i pragnęli teraz poczynić zeznania na korzyść oskarżonej. Ale mogli jedynie powiedzieć, że hrabianka, skutkiem smutnych losów rodziny, oraz nieszczęśliwej miłości, uległa chorobie umysłowej i nie jest odpowiedzialna za swoje czyny. Ponieważ i lekarz, wezwany jako ekspert, zaliczył posadną do rzędu „nawpół poczytalnych“, przeto sędzia skazał ją na 12 dni aresztu, które już odsiedziała w więzieniu prewencyjnym.

— **Sztuczny marmur.** Sztuczny marmur ma obecnie coraz szersze zastosowanie w budownictwie, gdyż pod względem zabarwienia, twardości i składu nie można go odróżnić od prawdziwego. Wielka fabryka angielska w Chelsea, w ten sposób go wyrabia: bryły kredowe i wapienne moczą się w wodzie, do której jest domieszana terpentyna, tlenek żelaza, guma i mydło; następnie zanurzone są w roztworze siarczanu żelaza, miedzi lub cynku, a potem w ciepłej wodzie; po wyjęciu z niej, idą do gorącego pieca. Ostatecznie zaś są moczone w siarczanie cynku.

— **Wino z pomarańcz.** W Brazylii wyrabiają obecnie wielką ilość wina z pomarańcz, w sposób następujący: Na beczkę wina bierze się 800—1000 pomarańcz, wyciska się je dobrze, a otrzymany sok wlewa się do beczki; osobno mięsza się 30 kilogramów cukru w 30 litrach wody, stawia się to na ogniu, a gdy się zagotuje i wyszumuje, dolewa się soku z pomarańczy. W niedługim czasie sok zaczyna fermentować, a gdy się ta fermentacja skończy i wino się sklaruje, wlewa się je w butelki, w których może się przechowywać dobrze i dłuży czas.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś, we czwartek, po raz piąty „Manon Lescaut“, opera w 4 aktach Puccini'ego. Występ panny Salomei Kruszelnickiej, oraz pp. Aleksandra Myszugi i Józefa Szymańskiego.

Jutro, w piątek, po raz drugi „Ciepła wdówka“, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę „Faust“, wielka opera w 5 aktach Gounoda. Występ panny Salomei Kruszelnickiej, Józefiny Carnioli, oraz pp. Aleksandra Myszugi, Juliana Jeromina. i Józefa Szymańskiego.

Warmuth, znany u nas tenorzysta, występuje obecnie w Turynie z zupełnem powodzeniem. Artysta śpiewał „Tannhüsera“.

Teatr łotyski. Z Rygi piszą do *Słowa* warszawskiego „Sztuka dramatyczna łotyska czyni w ostatnich czasach bardzo znaczne postępy. W ciągu ostatniego 10-lecia, na widnokręgu życia literackiego Łotyszów, ukazało się kilku zdolnych dramaturgów, których sztuki cieszą się w tutejszym teatrze łotyskim stałym, a zasłużonem powodzeniem. Szczególną sympatycę publiczności zjednał sobie dramaty młodej autorki Aspazyi „Utracone prawa“ i „Wajdelota“. Dramaty te dawano nie tylko w Rydze i innych miastach inflanckich, lecz i po wsiach; „Utracone prawa“ przetłómaczono nawet na język niemiecki i rosyjski. W r. z. teatr łotyski w Rydze dał około 20.000 rs. czystego dochodu. Miasto udziela mu pięciu tysięcy subsydium rocznego. Oprócz sztuk oryginalnych, dają w nim sporo w przekładzie, przeważnie z niemieckiego. Wielkiem powodzeniem cieszy się w teatrze Szyller“.

Z TEATRU

(„Ciepła Wdówka“ komedia w 3 aktach, Michała Bałuckiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 27 b. m.)

P. Michał Bałucki pojechał tym razem do jednego z miejsc kąpielowych w Galicyi, pozbiierał rozmaite wzorki, przystosował je mniej lub więcej do ulubionych sobie postaci i napisał — „Ciepła Wdówka“. Występujący w tej komedyi p. Symforyan Jabczyński, mocno naiwny i mocno zrujnowany złoty młodzieniec, patrząc na portret kilku pociągami pędząca zaczęty przez malarza Antosia, wydziwić się nie może „jak to się robi“ i z całą pokorą wyznaje: „że on by tego nigdy nie potrafił...“ Zastosować to można w pewnej mierze do wielu utworów Bałuckiego. Bez jego talentu nie potrafiłby nikt z kilku rysów, schwyconych w przelocie, stworzyć komedyi, w której obok niezaprzeczonego daru obserwacyi, uderza wielka łatwość i prostota sytuacji, ujmująca widza. W tem też tajemnica talentu a zarazem tajemnica powodzenia utworów Bałuckiego, — powodzenia, które nieraz kłóci się z wyrokiem krytyków.

„Ciepła Wdówka“, zdaje się być napisana jednym pociągiem pióra i jakkolwiek pomysł komedyi nie odznacza się zbyteczną oryginalnością a głębokością pomysłu również nie grzeszy, całość ujmuje i pociąga, rozwesela i ani na chwilę nie nuży.

Pomysł komedyi bardzo prosty. Bogata wdowa Hortensya Stroińska przybywa z młodą kuzynką swą Felą do owego miejsca kąpielowego. Wdowa jest bardzo niemłoda; lecz że posiada krocie, a Fela młodzianka i słiczna, jest ubogą jej wychowanicą, przeto wdowę otacza rój złotej młodzieży, a Fela jest w opuszczeniu. Pani Hortensya z pozoru wygląda na osobę wielce światową i zalotną a spragnioną hołdów, pomimo siwych włosów i pomarszczonej twarzy. Nieszczęśliwa w pierwszym małżeństwie, pragnie teraz powetować sobie dawne udreżnienia i chętnie przyjmuje hołdy zarówno pp. Symforyana i Tymoteusza Jabczyńskich, jak i barona Pusza, a wreszcie dawnego swego znajomego, starego wdowca Łapiszewskiego, obarczonego dwoma przerosłymi córkami, literatką Laurą i malarką Florą. P. Łapiszewski na widok wdowy przychodzi do przekonania, że przez małżeństwo z nią zapewniłby córkom posagi a sobie spokojny byt na starość.

Ta świta pani Hortensyi, to koniec końców same — karykatury, które wszakże zachowują podobieństwo do swych typów. W rozmaitych miejscach kąpielowych nie brak tego rodzaju figur, — czy to bezcelnych bliagierów jak baron, czy naiwnych, żyjących z dnia na dzień, kredytem lichwiarskim, Jabczyńskich. — Na zabiegi tych panów patrzy chmurnem okiem stary doktor Bolimowski. Pani Hortensya, to jego ideał z czasów młodości, któremu pozostał wierny. Gdy panna Hortensya posłubiła przed laty bogatego Stroińskiego, usunął się z bolem serca i pozostał kawalerem; a po jej owdowieniu, może byłby pokusił się o odzyskanie utraconego szczęścia, lecz go zgraży owych młodzieńców oddaliła stanowczo. Doktor jest ponury, mrukliwy, często nieprzyjemny, brutalny weredyk, w gruncie jednak najzaczepniejszy człowiek, który w duszy pielęgnuje nieskalane dwa uczucia, — dla Hortensyi, pomimo jej zalotności, nieraz oburzającej, a przy siwych włosach śmiesznej, — i dla Antosia, siostrzeńca pani Stroińskiej, a wychowanka swego, który jest utalentowanym malarzem i przebywa w Monachium.

Pani Stroińska wzywa Antosia, by przyjechał do niej, pod pozorem, że chce mieć swój portret, przez niego malowany; w rzeczywistości zaś dla wykonania planu, z którym się przed nim nie zdradza. Antos przybywa i wpada w rój Jabczyńskich i Puszców, którzy go oburzają zarówno jak doktora. I byłby może wyjechał, gdyby nie Fela, w której rozkochał się odrazu. — Antos to niezmiernie zacy chłopak; dlaczego jednak autor kazał mu przemawiać dziwnym jakimś, rażącym pospolitością żargonem ulicznym, tego pojąć niepodobna, jak niepodobna pojąć, że ciotka Hortensya, dama światowa, mająca „krocie“ i doktor, człek bywały, słuchają z upodobaniem trywialnego żargonu malarza. Antos, zabierając się do malowania portretu ciotki, mówi, że: „kroplnie ciotkę w plenerku“ i oświadcza, że „na tle zieloności cyferblat ciotki będzie się pyszasto odrzynał“; ma ciągłą „frajdę“, oświadcza, że jest „frajderem“ i że często w Monachium „nie ma co do tuby spuścić“, — jest więc może bardzo utalentowanym, lecz „na pe“ bardzo pospolitym młodzieńcem. Na tej jego pospolitości nie poznaje się i Fela, która miłość młodzieńca podziela całym sercem i słucha z rozkoszą jego wynurzeń, wypowiedzianych stylem, jak powyżej.

Zbliża się jednak stanowcza chwila. Baron Pusz, pp. Jabczyńscy i ojciec przerosłych córek p. Łapiszewski, postanawiają się oświadczyć w dzień imienia p. Hortensyi.

Pani Stroińska wywołuje poniekąd sama te oświadczenia i zdaje się do nich zachęcać, a w chwili ostatniej przykrą daje naukę tym myśliwym posagowym. Oświadcza wszem wobec, że cały swój majątek zapisała Feli, która poślubia „pysznego“ Antosia, sama zaś zwraca się ku wiernemu przyjacielowi swemu doktorowi i oddaje mu swą rękę. Zgraja myśliwców pierzcha oburzona.

Taką jest pobieżnie skreślona treść „Ciepłej wdówki“. Komedyi tej nie brak humoru, nie brak sytuacji komicznych, nie brak typów, skarykaturowanych nieco, lecz mających barwę podobieństwa, — nie brak przedewszystkiem talentu, który potrafił z sytuacji dość zwykłej, stworzyć całość sceniczną dobrą, a rozwesalającą widza. Ton pospolitości jednak razi i psuje tę całość. Nie tylko Antos, lecz wszyscy niemal występujący w komedii nie odznaczają się wychowaniem. I słyszeliśmy wczoraj słuszną uwagę, że jeśli kto za sto lat sądzićby chciał o społeczeństwie naszym, z tej lub podobnych komedij, to musiałby przyjść do przekonania, że składało się ono z pospolitych poczciwców jak Antos, gburowatych szlachetności jak doktor i fałszywych elegantów boz mózgu i serca, jak Pusz i Jabczynscy.

Gra artystów wczoraj była zupełnie dobrą, i równą, a zwłaszcza p. Piszera w roli Łapiszewskiego. Artysta jak zawsze celował naturalnością i prawdą. Inni przesadzali trochę jak p. Trapszo w roli barona, a pp. Gasiński i Walewska w rolach Jabczynskich — ale to mniej ich wina, jak raczej samych postaci, tak pomysłanych przez autora. P. Żelazowski jako Antos grał doskonale; — nie stworzył wprawdzie postaci nowej, przypominał czasem Straszka z „Rozbitków“, lecz był ożywiony i pomimo niemiłego żargonu, sympatyczny. Pani Cichockiej należy się słowo uznania za wyborną grę w roli Hortensyi; z wdziękiem sobie właściwym odegrała panna Czaplińska rolę Feli; poprawnym był p. Chmieliński jako doktor, całość i wystawa sztuki była staranną. Gdyby tempo gry ogólnie było szybsze, całość wyszłaby jeszcze lepiej.

Towarzystwo kredytowe ziemskie.

XXXII Ogólne zgromadzenie delegatów gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego zagał, w obec dostatecznej liczby członków wiceprezes Rady nadzorczej p. Wybranowski. Ze strony Rządu obecnym był radca Dworu Włodz. hr. Łoś. Przewodniczącym zgromadzenia wybrano p. Augusta Gorayskiego, zastępcą J.E. Stanisława hr. Badeniego.

Następnie przedłożył p. Wybranowski sprawozdanie o wyborach delegatów, które odbyły się w roku ubiegłym. Wybory zatwierdzono z wyjątkiem wyboru delegata z okręgu tłumackiego, p. Ładomirskiego i jego zastępcy p. Szczepańskiego.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa uznania wyboru pp. Potworowskiego i Szelińskiego z okręgu Bohorodzany-Nadwórna. Wbrew wnioskowi Rady nadzorczej wybory te (których protokół zaginął) uznano za ważne.

Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji z czynności w r. 1894.

Ważniejsze szczegóły z tego sprawozdania podamy w jutrzejszym numerze.

Następnie w imieniu komisji rewizyjnej przedłożył J.E. Stanisław hr. Badeni następujące wnioski:

I. Bilans przez dyrekcję za rok 1894 przedłożony, zatwierdza się.

II. Za administrację majątkiem Towarzystwa w roku 1894, udziela się dyrekcji absolutoryum.

III. Za odpowiednią administrację funduszu rezerwowego i właściwe zarządzanie sprawami Towarzystwa, wyraża Zgromadzenie dyrekcji uznanie.

IV. Z zysków roku 1894, wynoszących 75.379 zł. 83 ct., przeznacza się: a) do funduszu możliwych strat 5000 zł., b) do funduszu emerytalnego 6000 zł., c) do funduszu rekonstrukcyjnego domu 15.000 zł., d) na uzupełnienie funduszu dyspozycyjnego za rok 1894 1870 zł., e) do funduszu rezerwowego 47.509 zł. 83 ct.

V. Poleca się dyrekcji, by fundusz powstały z wykupna listów zastawnych w miejsce losowania, wynoszący z końcem 1894 r. 85.243 zł. 71 ct., przelała do funduszu rezerwowego, a na przyszłość dochody z powodu wykupna listów w miejsce losowania jako ogólny dochód Towarzystwa w rachunku strat i zysków uwidoczniła.

VI. Na remunerację urzędników i wsparcia dla urzędników i służb Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeznacza się dyrekcji fundusz dyspozycyjny na rok 1895 w kwocie 5000 zł.

VII. Poleca się dyrekcji, aby z zapasów roku 1895 do funduszu możliwych strat w rachunek strat kwotę 5000 zł. wstawiła.

VIII. Upoważnia się dyrekcję, by tym dyetaryuszom, którzy długoletnią służbą, wybitnymi zdolnościami i gorliwą a wydatną pracą na to zasługują, dotychczasowe wynagrodzenie pozostawiła, innym zaś, o ileby się wynagrodzeniem, równajacem się najniższej płacy etatowej nie kontentowali, za wypłaconiem odpraw w wysokości rocznego wynagrodzenia — uwolniła.

Wnioski powyższe uchwalono bez rozprawy.

Prezes dyrekcji, p. Dembowski, wspomniawszy, że konwersja listów zastawnych została pomyślnie ukończoną i przy tej sposobności wyraził podziękowanie bankowi kredytowemu za pomoc w tym względzie, a w pierwszym rzędzie dyrektorowi p. Zdzisławowi Marchwickiemu. (Oklaski).

Następnie w dłuższej dyskusji omawiano nową adaptację gmachu, a w szczególności urządzenie nowej sali obrad na 2 piętrze. W sali tej, dość nieakustycznej, jak słusznie w dyskusji zauważył p. W. Gniewosz, sprawozdawcy dziennikarscy otrzymali niezbyt szczęśliwe umieszczenie.

Nastąpiły wybory. Przewodniczący komisji skrutacyjnej ks. Kalikst Poniński zawiadomił, że na 67 głosujących 64 głosami wybrany został prezesem dyrekcji Towarzystwa p. Zygmunt Dembowski.

Radca Dworu hr. Łoś zwrócił uwagę że §. 81 statutu Towarzystwa wymaga postanowienia dodatkowego o wyborach uzupełniających do Dyrekcji, albowiem paragraf ten mówi jedynie o wyborze na lat sześć a wyborów uzupełniających wcale nie uwzględnia.

Po tej uwadze p. komisarza rządowego uchwalono zarządzić posiedzenie poufne.

Następne odbędzie się jutro, w piątek o godz. 10 przed południem.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Jasle, ofiarowało ze swych zysków w r. 1894 kwotę 50 zł. na rzecz biednej uczącej się młodzieży gimnazjalnej, bez różnicy wyznania.

W imieniu młodzieży składa dyrekcja gimnazjum serdeczne podziękowanie szan. Towarzystwu za tę szlachetną ofiarę.

Sienkiewicz, dyrektor gimn.

Jasło, 21 lutego 1895.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Zarząd galicyjskich kolei państwowych nie zgodził się, aby ładunki zbożowe bez worków zdawane były na koleje galicyjskie w Radziwiłłowie, Wołoczyskach i Nowosieliu rosyjskiej, lecz już na terytorium galicyjskiem w Brodach, Podwołoczyskach i Nowosieliu galicyjskiej. W tym celu zwołaną będzie konferencja kolejowa austriacko-rosyjska.

OSTATNIA POCZTA

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Najj. Pan zezwolił na utworzenie od 1-go marca b. r. orkiestr pułkowych przy wszystkich bośniacko-hercegowińskich pułkach piechoty. Przez to stały stan tych pułków na stopie pokojowej podwyższony zostanie o 43 żołnierzy.

Najj. Pan zarządził utworzenie z dniem 1 września r. 1895 nowej (czternastej) szkoły kadeckiej w Kamienicy koło Piotrowaradynu.

Parlament niemiecki przyjął w trzecim czytaniu wniosek o zniesienie dyktatury w Alzacji i Lotaryngii, poczem przystąpił do dyskusji nad wnioskiem w sprawie zakazu żydom imigracji do Niemiec. Wniosek uzasadniał Bindenwald, antisemita, wskazując na demoralizujący wpływ żydów. Socjaliści demokracji przemawiali przeciwko wnioskowi. Dyskusję odroczone.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: Ojcowie rodzin w pewnej miejscowości w Poznańskim, wręczyli podanie o zaprowadzenie nauki polskiego pisania i czytania w języku niemieckim i polskim. Królewska regencja w Bydgoszczy odrzuciła to podanie bez odpowiedzi a dodała tylko uwagę, że dołączenie polskiego tłumaczenia nie jest dozwolone.

Obecnie doniesiono naczelnym prezesom w Poznaniu, Gdańsku, Królewcu i Wrocławiu, jako też prezesom regencyjnym w Poznaniu, Gdańsku, Kwidzynie, Opolu, Królewcu i Gąbinie, że w piśmie wystosowanym do królewskiej regencji w Bydgoszczy, ministrowie oświaty i spraw wewnętrznych przyłączyli się do zapatrywania i motywów tejże regencji.

Z Petersburga donoszą, że wskutek zaproszenia cesarza niemieckiego wysłaną będzie eskadra rosyjska na otwarcie kanału północnego.

W bieżącej sesji roztrząsac będzie rada państwa projekt nowego prawa o przyjmowaniu i utracie poddaństwa rosyjskiego.

Obecny pobyt generał-gubernatora kijowskiego w Petersburgu ma pozostawać w związku z projektowanymi reformami w guberniach południowo-zachodnich, a mianowicie w wprowadzeniem instytutu naczelników ziemskich i monopolu skarbowego w handlu okowitą.

Ogólne wybory do skucepny serbskiej rozpisanie będą na 1 kwietnia. Między mianowanymi przez króla 40 członkami skupczyny ma się znajdować dwóch izraelitów, jeden kupiec i jeden wyższy urzędnik.

Wrażenie w świecie politycznym wywołała mowa, którą wygłosił w Paryżu lord Dufferin na corocznym bankiecie angielskiej Izby handlowej. Lord Dufferin obecnie najznakomitszy dyplomata Anglii, w gorących i pochlebnych, pełnych kokieteryi i uprzejmości wyrazach słał Francję i Paryż, ową stolicę cywilizacji, dobrego smaku i wesołości. Dufferin wspomniawszy bardzo serdecznie o dobrych stosunkach łączących oba kraje. Wiedocześnie Anglii zależy obecnie na przyjaźni z potężnym sąsiadem, fakta jednak, których widownią jest Egipt dziwnie ilustrują słowa wypowiedziane nad Sekwaną przez oficjalnego przedstawiciela.

Francja przyjęła oficjalne zaproszenie ze strony Niemiec na otwarcie kanału północno-wschodniego.

Z Brukseli donoszą, że ogłoszono tam przedwczoraj memoriał, zawierający motywa układów o odstąpieniu Belgii państwa Kongo. Memoriał obejmujący 212 stron, zawiera dyplomatyczne akta, jakoteż daty handlowe i statystyczne, ustala granice państwa Kongo i wyjaśnia kwestję prawa pierwokupu, neutralności, administracji ekonomicznej długów państwowych i źródeł dochodu. Układ zawiera cztery artykuły. Pierwszy brzmi: Król, jako zwierzchnik państwa Kongo, oświadcza, że od tej chwili rzeka się na rzecz Belgii zwierzchnictwa nad terytorium, stanowiącym niepodległe państwo Kongo, z wszystkimi prawami i obowiązkami; państwo belgijskie oświadcza, że zwierzchnictwo obejmuje. W artykule trzecim powiedziano, że Belgia przyjmuje na siebie także wszystkie ciężary państwa Kongo.

Lord Rosebery mimo polepszenia, nie wyzdrowiał o tyle, aby już mógł objąć rządy. Pacyent, który przebył influencę, cierpi na bezsenność. Już po śmierci młodej żony Henry Rotschild, zdrowie lorda Rosebery'ego zostało nadwątlone, od tej chwili zaś nie może on całkowicie przyjść do siebie.

Ex-kedyw Izmail-basza — jak donoszą z Konstantynopola — jest umierający. Jako swoją ostatnią wolę, wyraził on życzenie, aby ciało jego zabalsamowano i przewieziono do Kairu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 stycznia. Najj. Pan zamianował docenta prywatnego, adwokata krajowego, profesora dr. Ernesta Tilla, nadzwyczajnym profesorem austriackiego prawa cywilnego w Uniwersytecie lwowskim pozostawiając mu tytuł zwyczajnego profesora uniwersytetu.

Wiedeń, 28 lutego. Najj. Pan złożył dzisiaj o godz. 9 z rana w ambasadzie rosyjskiej wizytę pożegnálną Wielkiemu księciu Włodzimierzowi.

Wiedeń, 28 lutego. Wielki książę Włodzimierz odjechał dzisiaj w południe.

Wiedeń, 28 lutego. Cesarz niemiecki mianował Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa Marszałkiem polnym armii pruskiej.

Wiedeń, 28 lutego. Wczoraj wieczorem odbył się w zamku cesarskim obiad dworski, w którym wzięli udział: Najjaśniejszy Pan, cesarz Wilhelm, zagraniczni książęta krwi, Najd. Arcyksiężęta, polny marszałek hiszpański Martinez-Campos, ambasador niemiecki i osoby orszaków. Cesarz Wilhelm odjechał o godzinie 8 wieczorem do Berlina. Najj. Pan odprowadził go na dwo-

rzec kolejowy. Obaj Monarchowie uściskali się i ucałowali po dwakroć. Książę bawarski Arnulf wyjechał do Monachium a ks. Aosta do Rzymu.

Wiedeń, 28 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Izby dep. toczyła się dyskusja specjalna nad czwartym głównym rozdziałem kodeksu karnego (zbrodnie i występki popełniane przy wyborach lub w zakresie działalności publicznych ciał reprezentacyjnych). Dep. Pačak krytykuje, że zawsze całe obszerne rozdziały kodeksu razem przychodzą pod obrady, jakkolwiek idzie o najważniejsze przepisy. Mowca zarzucha stronnictwu liberalnemu, że jest obecnie najbardziej reakcyjnym stronnictwem w Izbie. Przyjęcie 4 i 5 rozdziału, nałoży na prasę, szczególnie prasę opozycyjną kaganiec, wobec którego dotychczasowa praktyka będzie dziecinną igraszką. Młodocześni zwalczają tylko centralizm. Mowca żąda dalej, aby omawiane przestępstwa, jako przeważnie politycznej natury, jedynie wyjątkowo karane były więzieniem.

Izba przyjęła następnie czwarty rozdział odrzućwszy wniosek dep. Scheichera domagający się, aby ci, którzy zostali przekupieni przy wyborach, nie byli karani. Dep. Pačak przedłożył nagły wniosek wedle którego mowy wygłoszone w Radzie państwa i Sejmach mają być usunięte z pod sądowej judykatury. Wniosek ten odrzucono 106 gł. przeciw 52 gł.

P. Minister dr. Plener odpowiedział na interpelację dep. Steinwendera w sprawie uskutecznionej niedawno emisji ostatniej raty złotej renty. P. Minister oświadczył, że uskuteczniło tę operację po 4 procent dla tego, iż tak brzmi dane ustawą upoważnienia potrzeba było wiele czasu, a mogłoby z tego to powstać, że przeczołnaby została odpowiednia, korzystna chwila dla ulokowania pożyczki. Pośrednictwo konsorcjum bankowego było konieczne, albowiem pożyczka miała być ulokowaną wyłącznie za granicą.

Wiedeń, 28 lutego. (Tel. pryw.) Komisja dla reformy wyborczej wybrała do subkomitetu w miejsce hr. Jana Stadnickiego, p. Jędrzejowicza.

Berlin, 28 lutego. (Tel. pryw.) Doniesienia o przyszłym jeździe cara z cesarzem Wilhelmem są przedwczesne; dotychczas nie wiadomo kiedy car wyjedzie po raz pierwszy po za granicę Rosyji.

Paryż, 28 lutego. W toku obrad w Izbie deputowanych nad budżetem ministerstwa robót publicznych, uczyniono wniosek o wstawienie 431.000 fr. na polepszenie plac dozorców dróg publicznych. Pomimo opozycji ministra robót publicznych i referenta wniosek został przyjęty 306 głosami przeciw 196 głosom.

Catanzaro, (w Kalabrii) 28 lutego. Pewien młody ksiądz wystrzelił do biskupa swego z rewolweru, przyczem go ciężko skaleczył.

Nowy Jork, 28 lutego. W kopalni węgla Cerillos w Nowym Meksyku miała wczoraj miejsce eksplozja. Zginęło 40 górników.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 lutego 1895, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 399—, Akcje kolei państwowej 293-65, Akcje tytoniowe 247-25, Anglo-austriackie 175-50, Unionbank —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowej 106-85, Renta papierowa —, Akcje banku dla krajów koronnych 290 —, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97-50, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 98-10, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 60-45. Usposobienie ożywione.

Wiedeń, 28 lutego 1895 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 87-50, Węgierskie akcje kredytowe 469—, Akcje anglo-austriackie 176-75, Akcje banku Union 325—, Akcje kolei Południowej 107-12, Losy tureckie 75—, Akcje kolei państwowej 396-50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 310—, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97-80, Akcje tytoniowe 248-50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 98-10, Akcje kolei Elbetal 276—, Akcje banku dla krajów koronnych 290-20, 4-prc. węgierska renta złota 124—, Akcje banku związkowego 175-75, Rubel papierowy 132-75, Węgierska renta papierowa 99-30, Kredytowe ziemskie 541—, Kredyty 398-75, Rimamurania 275—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krcchowlecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzi:	Pociągi pociągów		Pociągi osobowe		Z Lwowa odchodzi:	Pociągi pociągów		Pociągi osobowe	
	2:32	5:25	9:00	6:10		9:00	2:24	10:14	4:50
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	2:32	5:25	9:00	6:10	9:00	2:24	10:14	4:50	10:35
Z Warszawy	—	5:25	9:00	6:10	9:00	—	10:14	4:50	6:55
Z Muszyny - Kryniey przez Tarnów (tylko od 1/2 do włącznie 3/4)	—	—	9:00	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Kryniey i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9:00	—	—	—	—
Z Muszyny - Kryniey przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 2 1/2 do włącznie 1 1/2)	—	5:25	—	—	—	—	—	4:50	—
Z Muszyny - Kryniey p. Stryj	—	—	8:34	12:10	—	—	—	—	7:10
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:10	—	—	—	10:10	4:50
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. główny)	2:12	9:29	9:10	5:45	—	6:08	2:44	9:40	10:20
Z Podwoleczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1:58	9:13	8:45	5:19	—	6:22	2:55	10:04	10:47
Z Suczawy	9:40	—	7:37	12:27	6:35	6:15	—	10:15	2:55
Z Kimpolunga	9:40	—	7:37	—	—	—	—	—	2:55
Z Radowice	9:40	—	7:37	—	6:35	—	—	—	—
Z Berhometu n. S. i Czudyna	9:40	—	—	—	—	6:15	—	—	10:30
Z Nowosielicy	9:40	—	—	—	6:35	6:15	—	—	—
Z Słobody rungurskiej kopalni	9:40	—	—	—	6:35	6:15	—	—	—
Z Husiatyna przez Halicz	9:40	—	7:37	—	—	6:15	—	10:15	10:30
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12:27	—	—	—	—	2:55
Z Beżca, Sokala Jaros. Ze Sokala	—	—	—	4:45	—	—	—	9:20	6:45
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolca, Szerenosa, Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	8:34	12:10	—	—	—	9:40	7:10
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	—	2:02	—	—	—	9:50	7:10
Z Skolego i Stryja	—	—	8:47	—	—	—	—	3:05	—

U W A G A.

Godziny drukowane grubymi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12.00 czas średnio-europejski 12.36 czas lwowski.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym ces. kr. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja L. 3, Hotel Imperial) sprzedają biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Specjalista chorób kobiecych i akuszer
dr. Bogumił Zawadil
 sekundaryusz szpitala powszechnego
 b. lekarz na klinice prof. Madurowicza w Krakowie
 prof. Czyżewicza we Lwowie, ordynuje od g. 3-5
 popoł. ul. Chorążczyzna l. 12. 1216

Specjalista chorób gardła, nosa i płuc
dr. Kazimierz Trzcieniecki
 b. sekundaryusz kliniki dr. Schröttera, 9
 ul. Kopernika l. 14, II. piętro,

Wystawy i Muzea.

— Nieustająca wystawa zjednoczo-

nego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct, w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel-ków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

— **Muzeum imienia Działuszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28. lutego 1895.

	placę	placę
	žadają	žadają
	walutę austr.	walutę austr.
	zł. ct. zł. ct.	zł. ct. zł. ct.
1. Akcje za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218 50	221 50
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	307 —	310 —
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	450 —	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210 —	—
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hip. 5 pre. w. a. w 40 l.	101 30	102 —
„ 5 pre. w. a.	110 30	111 —
„ wylosowane z 10 pre. premią	100 30	101 —
Banku kr. 4 1/2 pre. w. a. los. w 51 l.	100 80	101 50
„ 4 pre. w. a. „ w 57 l.	97 50	98 20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. l. emis.	98 50	99 20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	98 —	98 70
„ 4 pre. w. a. los. w 56 l.	97 80	98 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pre. 2 1/4 pre. w. a.)	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pre. m. k.	97 90	98 60
Gal. fundusz propin. 4 pre. w. a.	102 50	—
Bukowin. fund. propin. 5 pre. w. a.	102 —	102 70
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	105 50	—
Pożyczki kr. 6 pre. w. a.	100 50	101 20
Pożyczki kr. 4 1/2 pre. w. a.	97 80	98 50
„ 4 pre. koronowej	98 —	98 70
Losy miasta Krakowa	25 50	27 50
„ „ Stanisławowa	45 —	48 —
5. Monety.		
Dukat cesarski	5 78	5 88
Napoleonor	9 77	9 87
Półimperyal	10 10	—
Rubel rossyjski srebrny	1 28.—	1 33.—
„ papierowy	1 31.75	1 33.25
100 marek niemieckich	60 25	60 75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 lutego 1895.

	placę	placę
	žadają	žadają
Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.95	101.15
„ luty-sierpień	100.95	101.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.10	101.30
kwiecień-październik	101.—	101.20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	151.25	152.25
„ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	158.—	159.—
„ 1860 po 100 zł. 5 pr.	162.—	163.—
„ 1864 po 100 zł.	—	—
„ 1864 po 50 zł.	—	—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pre.	162.50	163.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	124.55	125.15
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	100.85	101.05
2. Obligiacye indem. 5 pre. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—	—
Galicyi	—	—
Niższej Austrii	109.75	—
Siedmiogrodu	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pre.	98.—	98.90
3. Akcje.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	170.25	171.25
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	389.—	390.—
Niższ.-aust. Tow. eskont. po 500 zł.	845.—	860.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
al. banku d. h. i. prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koron. a 200 zł.	281.—	282.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1068.—	1072.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—
Austr. Tow. żegl. par. dan. po 500 zł. mk.	556.—	560.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3410.—	3430.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	—	—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	299.75	300.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	202.60	203.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	208.00	208.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	123.—	124.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.80	100.70
„ „ „ „ 3 pr. em. 1889	118.—	119.—
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—	—
„ „ „ „ „ w 30 l. 6 pr.	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.50	99.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.50	—
„ „ „ „ „ 62 latach zwrotne	98.26	98.75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100.80	101.50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.40	—
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100.80	101.50
Węg. Zakł. kred. ziem. ake. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.40	—
„ „ „ „ „ wyl. 4 1/2 pr.	101.50	—
„ „ „ „ „ w 41 l. wyl.	—	—
po 4 pre.	98.50	99.90
5. Obligiacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—	—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100.35	101.35
„ „ „ „ „ 1887	101.45	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—
„ „ „ „ „ (Jarosław-Sokół)	—	—

Kol. Gal. Lwów-Czer.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	95.—	95.75
„ „ „ „ „ z r. 1884	98.75	99.75
„ „ „ „ „ z r. 1886	—	—
„ „ „ „ „ z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	110.50	111.50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	147.50	148.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	200.—	201.—
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	—
Tow. żegl. p. na Dunaju po 100 zł. mk.	—	160.—
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26.50	27.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	25.—	25.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	63.—	—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.—	60.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg.	18.—	18.50
„ „ „ „ „ po 5 zł.	11.90	12.20
Fundacya szpitala Areyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.75	24.75
Salma po 40 zł. m. k.	71.—	73.—
St. Geneis po 40 zł. m. k.	73.50	74.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	—	—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	150.—	—
„ „ „ „ „ po 50 zł. a. w.	70.—	—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	51.50	—
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	—	—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—	—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	123.65	123.95
Paryż	48.97.5	49.05.—
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.82.—	5.84.—
„ pełnej wagi	5.80.—	5.82.—
Korona	—	—
20-frankówka	9.81.—	9.82.—
Rosyjski półimperyal	—	—
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 17885 (1864 3-3)
 W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 14 marca 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 kwietnia 1895 nawet poniżej takowej, licytacja realności według wyk. hip. l. 60 ks. grunt. gminy Ułasz kowce Tekli i Lucia Czortyków własnej na rzecz Jakóba Kimelmana pto 7 zł. z pn.
 Cena wywołania 400 zł, wadyum 40 zł.
 Reszta warunków. akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
 Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adwokata dr. Diamanta w Czortkowie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Czortków, 8 grudnia 1894.

L. 10348 (1838 3-3)
 W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 20 marca 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 kwietnia 1895 nawet poniżej takowej, licytacja ciała hipotecznego wykazu l. 122 gminy Pajówka Hryńka Sawów własnego na rzecz Pawła Chomińskiego pto 15 zł. z pn.
 Cena wywołania 155 zł.

Wadyum 15 zł. 50 et bliższe warunki przejrzeć można w tut. Registraturze.
 Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Jan Juhre z Grzymałowa.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Grzymałów, 31 stycznia 1895

L. 160 (1872 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Józefa Moszka w kwocie 75 zł. aw. publiczną egzekucyjną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 1397 gminy Stary Sącz Maryanowi Cwikowskiemu własnej na dniu 20 marca i 24 kwietnia 1895 o godzinie 10 rano.
 Cena wywołania 100 zł, wadyum 25 zł.
 Reszta aktów przejrzeć można w registraturze.
 Stary Sącz, dnia 8 stycznia 1895.

L. 29882 (1836 3-3)
 W c. k. Sądzie powiatowym delegowanym miastem w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzycielności Jakóba Bałabana w kwocie 436 zł. 50 ct. w dniu 21 marca 1895 i w dniu 24 lutego 1895 przymusowa sprzedaż sześciu sum hipotecznych Tomasza Tyłki, ubezpieczonych na realności lwh. 175 gm. kat. Zwierzyniec. Cena wywołania wy-

nosi w pierwszej wierzytelności 300 zł. w następnym po 85 zł. 71 3/7 ct.
 Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwok. dr. Franciszek Kuleżyński, tegoż zastępcą adw. dr. Tamik w Krakowie.
 Kraków, 28 grudnia 1894.

L. 7422 (1840 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Lisku zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku w resztującej kwocie 275 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniach 26 marca 1895 i 30 kwietnia 1895 zawsze o godzinie 11 rano publiczną przymusową sprzedaż 3/10 części ciała lwh. 374 ks. gr. gm. Lisko Lipy Dyma własnego.
 Na pierwszym z tych terminów zostanie powyższe ciało hipoteczne tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim także i niżej takowej sprzedane
 Cena wywołania 2490 zł.
 Wadyum 249 zł.
 Inne warunki w sądzie przejrzeć można.
 Lisko, dnia 30 października 1894.

L. 14887 (1862 3-3)
 W c. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się zawsze o godz. 10 z rana dnia 28 marca 1895 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 kwietnia 1895 nawet poniżej takowej licytacja całego ciała hip. wyl. 701 1/4 niewydziałonej części ciała hip. wyl. 668 ks. gr. Dziedziłów objętej dłużnika Oleksy Tarapata (Olejnika) własnych powyższym pretensyom za hipotekę łączną służących na rzecz Hersza Kuttana pto 8 zł. 5 zł., 60ct., 1 zł. 4 ct., 8 zł. 90 ct., 2 zł. 84 1/2 ct. i 1 zł. 5 1/2 ct., 3 zł. 78 ct., 7 zł. 73 ct. niemniej też niniejszych kosztów w kwocie 7 zł. 26 1/2 ct. aw. z p n.
 Cena wywołania wynosi 508 zł. 19 ct. względnie 52 zł. 95 ct. i 14 zł. aw., wadyum 50 zł. 8 ct. względnie 5 zł. 29 ct. i 12 zł. 40 ct.
 Reszta warunków. akt oszacowania i wyciąg tab. wolno przejrzeć w tus. registraturze
 Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli. tudzież dla wierzycieli hip. po dniu 15 lutego 1894 wpisanych, ustanawia się kuratorem p adw. dr. Sehora w Busku.
 Busk, dnia 31 grudnia 1894.

L. 10528 (1391 2-3)

W dniu 26 marca i w dniu 26 kwietnia 1895 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie egzekucyjna sprzedaż a) całej realności lwh. 8 b) 2/24 idealnych części ciała hipot. lwh. 37, c) połowy ciała hipot. lwh. 40 i d) połowy ciała hip. lwh. 41 ks. grunt. gm. kat. Jareńówka objętych na 275 zł. oszacowanych na zaspokojenie wierzytelności Jakóba Zelmana w kwocie 40 zł. z pn.

Cena wywołania 275 zł., wadium 27 zł. 50 ct., kurator niewiadomych wierzycieli p. dr. Roman Adamski adwokat w Jasle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w Rejestraturze sądowej.

C. k. Sąd pow. m. del.
Jasło, dnia 30 grudnia 1894.

L. 5008 (1392 2-3)

W dniu 29 marca i w dniu 30 kwietnia 1895 o godz. 10 z rana odbywać się będzie egzekucyjna sprzedaż 1/9 części realności lwh. 14 ks. gr. gm. kat. Swoszowa objętej na 155 zł. 55 ct. oszacowanej na zaspokojenie wierzytelności Ewy Sowizrał w kwocie 9 zł. aw. z pn. i 22 miesięcznych rat alimentacji po 3 zł. z pn. tudzież kwoty 1 zł. i kosztów sporu 17 zł. 90 ct. aw.

Cena wywołania 155 zł. 55 ct., wadium 16 zł. aw., kurator niewiadomych wierzycieli p. dr. Andrzej Pawłowski adwokat w Jasle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w rejestraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Jasło, 22 września 1894.

L. 15014 (1421 1-3)

C. k. Sąd powiatowy rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności B-ili Wertheimerowej w kwocie 130 zł. wa. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod N. k. 155 w Sękowej położonej wykazem hipot. 169 objętej dłużniczką Racheli Führerowej względnie tejże spadkobierców własnej, na dzień 26 marca i 23 kwietnia 1895 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 600 zł.
Wadium 60 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Radomyski.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tu ad. rejestraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, 30 stycznia 1895.

L. 7150 (1409 1-3)

W c. k. Sądzie obwodowym w Brzeżanach na zaspokojenie kwoty 21 zł. 49 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 12 w dniach 28 marca i 25 kwietnia 1895 każdym razem o godzinie 11 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż 7/12 części realności wyk. hip. 499 w Brzeżanach własność masy leżącej Anieli vel Aurelii Hajdukiewicz stanowiących.

Cena wywołania wynosi 138 zł. 22 1/2 ct., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi, na drugim także niżej tej ceny.

Wadium ustanowiono na kwotę 14 zł. Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisanie licytacji uwiadamia się strony interesowane a późniejszych wierzycieli do rąk kuratora adw. dr. Schätzla w Brzeżanach.

C. k. Sąd obwodowy.
Brzeżany, 29 grudnia 1894.

L. 15096 (1416 1-3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 26 marca 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 kwietnia 1895 nawet poniżej takowej licytacja następujących za hipotekę dla powyższej wierzytelności służących ciał hipotecznych jako to:

a) połowy ciała hip. lwh. 82 ks. gr. gm. Ruzdwiany, Grzegorza Krajkowskiego własnego;

b) połowy ciała hipot. lwh. 283 księgi gruntowej gminy Ruzdwiany, Maryi Kucy własnego;

c) połowy ciała hip. lwh. 247 ks. gr. gm. Ruzdwiany, Michała Krajkowskiego zwanego Majstrów własnego;

d) połowy ciała hip. lwh. 248 ks. gr. gm. Ruzdwiany, Michała Krajkowskiego zwanego Majstrów własnego;

e) połowy ciała hip. lwh. 262 ks. gr. gminy Ruzdwiany, Juliany Krajkowskiej własnej;

f) 3/4 części ciała hip. lwh. 83 ks. gr. gm. Ruzdwiany, Michała Krajkowskiego zwanego Majstrów własnego;

g) całego ciała hipot. lwh. 84 ks. gr. gm. Ruzdwiany, Michała Krajkowskiego zwanego Majstrów własnego;

h) całego ciała hip. lwh. 251 ks. gr. gm. Ruzdwiany, Hrynia Terpliwiec zwanego Olejnik własnego;

i) całego ciała hipot. lwh. 253 ks. gr. gm. Ruzdwiany, Pańka Seniuka własnego — na rzecz ck. uprzyw. galic. Zakładu kredy-

toowego włośc. w likwidacji we Lwowie pto 19 rat po 15 zł. i reszty kapitału w kwocie 41 zł. 72 ct. z pn.

Cena wywołania 3765 zł.
Wadium 376 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. rejestraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Albina Lehmana w Bursztynie.

C. k. Sąd powiatowy.
Bursztyn, 26 stycznia 1895.

L. 6092 (1404 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensji 500 zł. z pn. odbędzie się dnia 26 kwietnia i 28 maja 1895, każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacja do Zygmunta Płockiego wedle wykazu hipot. 519 dz. I księgi grunt. m. Lwowa należącej realności pod l. 611 1/4 we Lwowie położonej, na których terminach realność ta a to na I terminie tylko wyżej ceny wywołania 25.467 zł. 44 ct. lub przynajmniej za tę cenę, na II terminie nawet niżej ceny wywołania 25.467 zł. 44 ct. sprzedana zostanie, że jako wadium kwota 2546 zł. 74 1/10 ct. złożoną być ma.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne w rejestraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno.

Nareszcie, że dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 19 stycznia 1895 rzeczowe prawa na rzeczowej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Czemernyński kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Kulikowski mianowany został.

C. k. Sąd krajowy.
Lwów, 16 lutego 1895.

L. 9844 (1228 1-3)

W dniach 23 kwietnia i 28 maja 1895 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 225 w Bilezu w powiecie starostwa drohobyckiego położonej objętej wykazem hipotecznym 307 księgi gruntowej dla Bileza, dłużnika lwana Roja własnej, na zaspokojenie wierzytelności Benjamina Chajesa w kwocie 600 zł.

Cena wywołania 1305 zł.
Wadium 130 zł. 50 ct.

Realność ta zostanie na drugim terminie także niżej ceny wywołania sprzedana.

Blizsze warunki do przejrzania w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Jan Dunin w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 27 listopada 1894.

L. 31317 (1288 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejs. delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Pradze przeciw Eufrozynie Zajackowskiej o zapłacenie kwoty 58 zł. z pn. odbędzie się dnia 23 kwietnia i dnia 28 maja 1895, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 13 przymusowa sprzedaż realności pod wyk. hip. l. 57 ks. grunt. gm. kat. Byków objętej, dłużniczki Fruski recte Eufrozyny Zajackowskiej urodzonej Stawarskiej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 145 zł. Wadium zaś 10 pr. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adwokata dr. Schwarza w Przemyślu z substytucją adwokata dr. Blumenfelda.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisanie przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusąd. rejestraturze.

C. k. Sąd powiat. miej. del.
Przemyśl, 8 grudnia 1894

L. 12209 (1430 1-3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościeńcu państwowym w rzeszowskim okręgu budowlanym sekcji jarosławskiej w r. 1895 wykonać się mających, odbędzie się dnia 20 marca 1895 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne wynoszą 1725 zł. 91 ct. aw.

Warunki przedsiębiorstwa, kosztorys sumaryczny, spis cen jednostkowych i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszące być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stempłową na 50 ct. i we wadium wynoszące 5 pr. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Ofertę winien, na blankiecie, na właściwym miejscu, podać ofiarowany opust czy nadwyżkę bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24 lutego 1895.

L. 14184 (1415 1-3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano 26 lutego 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 marca 1895 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 177, gm. Sufczyzna Jurka Parańczaka własnej na rzecz Mojżesza Rosnera pto 8 zł. 3 ct.

Cena wywołania 138 zł.
Wadium 13 zł. 80 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. rejestraturze.

Dla nieznanego z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Jana Łomńskiego z Birczy.

Bircza, 20 grudnia 1894.

Konkursa.

L. 278 (1349 3-3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Samborze ogłasza niniejszem konkurs na następujące stale obsadzić się mające posady nauczycielskie:

a) przy szkołach z językiem wykładowym polskim:

1. na posady młodszych nauczycieli przy 2 klasowych szkołach w Bskowicach i Strzałkowicach z placą 300 zł., dodatkiem miejscowym 50 zł. i wolnem mieszkaniem tudzież w Sasiadowicach z placą 300 zł.

2. na posady przy 1 klasowych szkołach w Dublanach, Łanowicach i Nadybach z placą 300 zł., wolnem mieszkaniem o grodem i polem w powierzchni 1 morga.

b) z językiem wykładowym ruskim:

na posady z placą 300 zł., egirodem i wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym: 1. w Bereźnicy, 2. Bilincej małej, 3. Burezykach starych, 4. Bykowie, 5. Bylicach, 6. Humińcu, 7. Kowenicach, 8. Mistkowiecach, 9. Mrozowicach, 10. Nowoszycach, 11. Ojminie, 12. Ortynicach, 13. Pianowicach, 14. Rajtarowicach, 15. Rogoźnie, 16. Spryni, 17. Stupnicy, 18. Szadem, 19. Torczynowicach, 20. Torhanowicach, 21. Waniowicach, 22. Więckowicach, 23. Zworze

II. na posadę w Czaplach z placą 296 zł. 61 ct., gruntem o powierzchni 1 morga 1 1/3 sążni², ogrodem i wolnem mieszkaniem,

III. na posadę w Pinianach z placą 278 zł. 17 ct., gruntem powierzchni 3 morgów 264 sążni², ogrodem i wolnem mieszkaniem,

IV. na posadę w Wołoszycy z placą 297 zł. 26 ct., gruntem powierzchni 1 morga 1 1/3 sążni², ogrodem i wolnem mieszkaniem.

Podania należyte udokumentowane wraz z tabelą kwalifikacyjną i wykazem lat służby, względnie dekretem wymiaru wkładki emerytalnej, należy wnieść do Rady szkolnej okręgowej za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do końca marca 1895.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Samborze, 15 lutego 1895.

L. 188 (1379 2 3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

1. Posady kierującego nauczyciela szkoły 4 klasowej w Radymnie z placą 450 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i wolnem mieszkaniem,

2. posad nauczycieli (lek) młodszych przy a) 5 klasowej szkole mieszanej w Sienawie, b) 4 klasowej szkole mieszanej w Radymnie, c) 4 klasowej szkole mieszanej w Pruchniku z placą po 300 zł. i dodatkiem na mieszkanie po 30 zł.,

3. posad nauczycieli (nauczycielek) młodszych przy szkołach 2 klasowych w a) Majdanie sieniawskim b) Tuczempach z placą roczną w kwocie 300 zł.

4. posad nauczycieli (lek) szkół jednoklasowych w: a) Boratynie, b) Chłopcach, c) Chorzowie, d) Cieplicach dolnych, e) Czerwonicy woli, f) Dąbrowicy, g) Grabowcu, h) Kieselowie, i) Manasterzu, k) Mołodyczu, l) Nienowicach, m) Piskorowicach, n) Radawie, o) Rzeplinie, p) Rzeszowskiej woli, q) Woli buchowskiej, r) Woli węgierskiej, s) Wylewie, t) Zabłotcach, u) Zamiechowie z placą po 300 zł., wolnem mieszkaniem i użytkiem z 1 morga ogrodu a przy szkołach wymienionych pod a, i, k, l, o, także z użytkiem pól szkolnych.

Językiem wykładowym w szkołach wymienionych pod a, d, f, g, k, l, o jest ruski we wszystkich innych polski.

Prawo prezentowania nauczycieli szkół wymienionych pod 4 i, k, i o przysłuża właścicielowi obszaru dworskiego we wszystkich innych szkołach w myśl art. 1 lit. e ustawy z dnia 1 stycznia 1889 wys. c. k. Radzie szkolnej krajowej.

Podania należyte udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjną zaopatrzone wnosić należy za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu najpóźniej do końca marca 1895.

Podania nieudokumentowane lub spóźnione nie będą uwzględnione.

Jarosław, dnia 15 lutego 1895.
Przewodniczący c. k. Rady szkolnej okręgowej c. k. Starosta.

L. 621 (1381)

Konkurs.

Przy Wydziale powiatowym w Złoczowie jest do obsadzenia posada drugiego lustratora majątków gminnych z roczną placą 600 zł., z dyetami i kosztami podróży według normy dla urzędników Wydziału powiatowego ustanowionej.

Warunki przyjęcia:

1. Nieprzekraczalny 40 rok życia.
2. Znajomość obu języków krajowych.
3. Znajomość ustaw krajowych administracyjnych.
4. Świadectwo dotychczasowego zajęcia.

Posada nadana zostanie prowizorycznie na rok jeden, poczem nastąpić może stabilizacja.

Podania należyte udokumentowane należy wnieść do Wydziału powiatowego w Złoczowie najdalej do dnia 31 marca 1895.

Wydział powiatowy.
w Złoczowie, dnia 15 lutego 1895.

L. 545 (1401 1-3)

Konkurs.

Na posadę weterynarza miejskiego w Ropczycach od 1 kwietnia 1895 z placą roczną 500 zł.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, dyplomem weterynarskim i możliwymi świadectwami praktyki, wnieść można do 15 marca 1895.

Ropczyce, 21 lutego 1895.
Burmistrz.

L. 846 (1403 1-3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy bocheński ogłasza niniejszem konkurs na posadę jednego pomocnika technicznego i dwóch konduktorów.

Do podań o posadę pomocnika technicznego należy dołączyć:

1. Metrykę chrztu w dowód nieprzekroczonego 30 roku życia,
2. świadectwo z ukończenia szkoły technicznej, lub wyższej realnej.

Posada ta jest prowizoryczną z obustronnem 3-miesięcznym wypowiedzeniem, placą 500 zł. rocznie, oraz 200 zł. na objazdy dróg, wypłacane za partykularzami.

Do podań o posady konduktorów należących do służby powiatu, należy dołączyć:

1. świadectwo chrztu, w dowód nieprzekroczonego 40 roku życia.
2. świadectwo z ukończonej niższej szkoły realnej, lub niższej przemysłowej,
3. świadectwo moralności,
4. świadectwo z odbytej praktyki technicznej.

Posady te są prowizoryczne za obustronnem 6-tygodniowym wypowiedzeniem.

Placą 360 zł. rocznie, 200 zł. za podróże i 40 zł. na kancelaryę.

Miejsce zamieszkania konduktorów wskazuje Wydział powiatowy.

Podania na powyższe posady wnieść można do dnia 31 marca 1895.

Z Wydziału powiatowego
w Bochni, dnia 25 lutego 1895.

L. 311 (1380 2-3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu rawskim rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do 10 kwietnia 1895 a to:

A) Na posadę osobnego nauczyciela religii obrz. gr. kat. przy 5 klasowej szkole męskiej w Rawie z płacą 450 zł. i 10 proc. dodatku na pomieszkanie, z obowiązkiem udzielania nauki religii w myśl postanowień §. 1 ust. z dnia 1 grudnia 1889 Dz. u. kr. Nr. 71.

O posadę tę mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani kapłani. Posad tych nie można zajmować równocześnie z posadą duszpasterską.

B) Na posadę 1. młodszego nauczyciela przy 5 klasowej szkole męskiej w Rawie, 2. młodszego nauczyciela względnie nauczycielki przy dwuklasowych szkołach w Magierowie i 3. w Wasylowie z roczną płacą 300 zł., a w Rawie i Magierowie 10% dodatku na mieszkanie, 4. nauczyciela kierującego przy dwuklasowej szkole ludowej w Potyliczu z roczną płacą 450 zł. wolnym mieszkaniem i dodatkiem za kierownictwo w rocznej kwocie 50 zł.

C) Na posady nauczycieli względnie nauczycielek przy jednoklasowych szkołach etatowych z roczną płacą 300 zł. i wolnym mieszkaniem: 1. w Bełżcu, 2. Bruckenthalu, 3. Domaszowie, 4. Dziewięcierzu, 5. Horodzwie, 6. Hrebennem, 7. Korczowie, 8. Lubyczy kniazie, 9. Lubyczy wsi, 10. Michałowie, 11. Smolinie, 12. Stajach, 13. Szczercu, 14. Uthówku, 15. Ulicku (na Mazurach)

Przy tem nadmieniam się, że w szkołach w Rawie, Magierowie, Bełżcu, Szczercu i Ulicku jest język wykładowy polski, w Bruckentalu i Michałowie niemiecki, we wszystkich innych miejscowościach ruski.

Za dostarczane naturalia, względnie dochód z pola potrąca się z płacy nauczyciela w Potyliczu 1-98 zł. w Bruckentalu 82-85 zł., Horodzwie 38-69 zł. Hrebennem 3-61 zł., Korczowie 35 zł., Stajach, 20 zł.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o pomienione posady winni wnieść podania należycie udokumentowane, zaopatrzone tabelą kwalifikacyjną i wykazem lat służby za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w powyższej oznaczonym terminie

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej Rawa, dnia 15 lutego 1895.
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 12683 (1429 1-3)

Wydział krajowy królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim księstwem Krakowskim ogłasza niniejszym konkurs na posadę fachowego nauczyciela niższej kraj. szkoły wierzchniej we Wietrznie (o. p. Równe pod Duklą).

Do posady tej przywiązana jest płaca 800 zł. w. a. roczna i dodatek 120 zł. w. a. na pomieszkanie, a kompetenci mają się wykazać studjami górniczymi w wyższej szkole górniczej lub w wyższej szkole, której program obejmuje nauki górnicze, albo też dłuższą praktykę w górnictwie nafty, mogącej wymienione studia zastąpić.

Dla udowodnienia swych kwalifikacji należy wnieść podanie do Wydziału krajowego we Lwowie najdalej do 15 marca br. i przedłożyć:

1. metrykę,
2. świadectwo odbytych nauk szkolnych i fachowych górniczych,
3. świadectwo służby odbytej w kopalniach nafty lub zarządu kopalni, w której kompetent obecnie pracuje,
4. zobowiązanie objęcia posady najdalej 18 kwietnia b. r.

Blizszych informacji udzieli na żądanie Dyrekcya kraj. szkoły wierzchniej we Wietrznie (o. p. Równe pod Duklą)
Lwów, dnia 22 lutego 1895.

L. 2088 (1432)

Posada adjunkta sądu krajowego we Lwowie w IX klasie rangi ze systemizowanymi należnościami jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę, lub o posadę adjunkta sądowego przy innych sądach powiatowych lub kolegialnych Galicji wschodniej także bez oznaczenia miejsca opróżnić się mogą, wnosząc swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej do 20 marca 1895 do Prezydium c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, dnia 25 lutego 1895.

Upadłości.

L. 2838 (1352 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach ogłasza, iż na podstawie wyboru dnia 4 lutego 1895, dokonano zarządca masy rozbiorowej Wolfa, Dawida i Abischa Druckerów w Mikulińcach mianowano dr. Jana Dornbauma adwokata w Czerniowcach a tegoż zastępcą Władysława Kaweckiego adwokata w Sniatynie zamieszkałego.

Kołomyja, 16 lutego 1895.

L. 10745 (1414)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że po odbytej likwidacji zgłoszonych pretensji do masy konkursowej Mojżesza Schummera w miejsce dotychczasowego zarządcy tejże masy Israela Wittlina zarządcą jej Lazar Lwów we Lwowie zamieszkały został wybrany.

Złoczów, 15 grudnia 1894.

Księgi gruntowe.

L. 11058 (1425)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia interesowanych, że na dzień 4 a ewentualnie także na dzień 5 marca 1895 zawsze o godzinie 9 rano, zarządzone zostały terminy celem przeprowadzenia dochodzeń na miejscach w Głogowcu z powodu uzupełnienia księgi gruntowej dla gminy katastr. Głogowiec przez utworzenie nowego wykazu hipotecznego z parcel na dawnym korycie Sanu powstałych, dawniej dobro publiczne stanowiących liczbami katastralnymi 684/46, 684/47, 684/11, 684/19, 688/20, 684/21, 684/45 i 684/44 oznaczonych

Wzywa się zatem tych, którzy prawa rzeczne do powyższych parcel rozszcza, ażeby na powyższym terminie u komisarsza sądowego w Urzędzie gminnym w Głogowcu się zgłosili i prawa swoje wywiedli.

Przeworsk dnia 24 stycznia 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 81 (1376 3-3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzyby do kancelji notaryalnej ek. notaryusza Franciszka Wolskiego z tytułu urzędowania jego jako ek. notaryusza w Sieniawie a następnie w Brzeżanach, lub z tytułu urzędowania jego substytutów na powyższych posadach na jego wniosek ustanowionych a własnej kaucji nie posiadających, na podstawie pierwszego ustępu § 25 ord. not. rościć sobie pretensje, ażeby pretensje te w przeciągu 6 miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej części „Gazety Lwowskiej“ w ek. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ile że w razie przeciwnym po upływie powyższego terminu zezwolenie na wydanie tej kaucji właścicielowi wydanem zostanie

Z c. k. Izby notaryalnej.
Lwów, 19 stycznia 1895.

L. 3618 (1360 3-3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Martę, iż Jędrzej Bijak wystąpił przeciwko niemu ze skargą drobiazgową o 10 zł., na którą termin do rozprawy na dzień 15 marca 1895 wyznaczono a kuratorem dla niego adw. dr. M. Gałęcki ustanowiono.

C. k. Sąd pow. miej. del.
Tarnów, 6 lutego 1895

L. 3040 (375 3-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Iwana Fatylaka, że ma skargę Fedorki Liskowiczowej przeciw niemu i innym o rozdział współwłasności realności objętej w h. 18 księgi grunt. Blizianka, wyznaczył termin do rozprawy ustnej na dzień 19 marca 1895, tudzież kuratorem dla niego p. Zygmunta Holzera ze Strzyżowa ustanowił, któremu potrzebnej informacji udzielić lub innego pełnomocnika sądowi wymienić jest obowiązany.

C. k. Sąd powiatowy.
Strzyżów, 19 lutego 1895.

L. 1369 (1252 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Herscha Bardacha, że w sporze wytoczonym przeciw niemu przez Jakóba Müllera o 450 zł. w. a. ustanowiono mu kuratorem adw. dr. Budzynowskiego z substytucją adw. dr. Brylińskiego.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Sambor, 4 lutego 1895.

L. 3911 (1174 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na prośbę firmy „Blau & Epstein“ wzywa każdego posiadacza dwóch prima weksli, każdy z nich z daty Kraków 23 września 1894, na 1000 zł. opiewający za trzy miesiące od daty płatny, przez firmę „Blau & Epstein“ jako płatny na jej zlecenie wystawiony, a przez przekazanego Stanisława H. molasa w Krakowie akceptowany przez wystawczynię na rzecz filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie żyrowany i w dniu płatności wykupiony, aby takowe w dniach 45 od ostatniego ogłoszenia niniejszego w „Gazecie Lwowskiej“ licząc okazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu weksle te na ponowne żądanie proszącej firmy za umorzone uznane zostaną.

Kraków, 5 lutego 1895.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17 do 24 lutego 1895.

Epizootyca	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Sanok	Nowosielce (folw.).
Róża wąglikowa	Łańcut	Ożanna.
Wścieklizna	Lwów	Lwów miasto.
Parczy u koni	Borszczów	Germakówka (folw.).
Zaraza płucna	Nowy targ	Wróblówka.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 1544 (1185 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w sprawach cywilnych w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Abischa Blaua wrzekomo w Ameryce znajdującego się mającego, że przeciw niemu Natan Lustman wnosi pozew do l. 1544 o zapłatę sumy 113 zł. 20 ct., że pozew ten ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Uiberallowi adw. w Rzeszowie doręczono i termin na dzień 26 kwietnia 1895 wyznaczono a zarazem wzywa tegoż Abischa Blaua, aby przed terminem innego pełnomocnika obrał, lub kuratorowi swemu informację stosowną dał, gdyż w przeciwnym razie sam sobie skutki przypisze.

Rzeszów, 30 stycznia 1895.

L. 47567 (1176 3-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Władysława Drachnę, że przeciw niemu i spół wniósł Ewald Migula pozew o uznanie zainstalowanego na jego rzecz na karcie ciężarów dóbr Sanka południowa prawa zastawu dla sumy 1125 zł. mk. z pn za przedawnione, który doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adwokatowi dr. Schwarzwowi, polecając mu aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielił, lub innego pełnomocnika sobie wybrał i sądowi doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wynikające mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 4 stycznia 1895.

L. 47566 (1175 3-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Marcina i Maryannę małż. Kalcieńskich, że Ewald Migula wniósł przeciw nim pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Sanka południowa sumy ewikcyjnej 8000 zł. pol. i kary konweyonalnej 500 zł. mk. roczne, który doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Schwarzwowi, polecając im, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielili, lub innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wynikające mogące sami sobie przypiszają.

Kraków, 4 stycznia 1895.

L. 1071 (1131 3-3)

Dnia 24 lipca 1894 zbłąkał się koń do Prokurawy, a uzyskana ze sprzedaży tego konia przez c. k. Starostwo w Kosowie gotówka 16 zł. 42 ct. po potrąceniu kwoty 18 zł. 8 ct. wypłaconej za utrzymanie, złożoną została w tus. depozycie.

Zawiadamia się tedy niewiadomego właściciela, że może w ciągu roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia zgłosić się i po wykazaniu własności podjąć tę kwotę z depozytu sądowego.

C. k. Sąd powiatowy.
Kosów, 26 stycznia 1895.

L. 781 (1299 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia Józefa Gizowskiego i Ludwikę Wielech z Parkosza niewiadomo gdzie w Ameryce przebywających, że Salomon Mortkowicz wskazywał pod dniem 25 stycznia 1895 l. 781 Józefa Gizowskiego i Ludwikę Wielech oraz innych spadkobierców Macieja Gizowskiego o zapłatę 39 zł. z pn., że na tę skargę termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 19 marca 1895 godzinie 9 rano wyznaczono i że dla Józefa Gizowskiego i Ludwiki Wielech Tytusa Bujnowskiego ek. notaryusza w Pilźnie kuratorem ustanowiono i jemu skargę dla nich przeznaczoną doręczono oraz wzywa tychże by temu kuratorowi przed terminem powyższym informacji udzielił, lub innego zastępcę sobie obrali i o tem sąd tutejszy zawiadomili, gdyż inaczej zle skutki zaniedbania tych ostrożności sami sobie przypiszają.

Pilzno, dnia 25 stycznia 1895.

L. 1446 (1251 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Bardacha, że w wytoczonej przeciw niemu przez Walentyna Wagnera sprawie wekslowej o 200 zł. w. a. ustanowiono mu kuratora w osobie p. adwokata dr. Bndzynowskiego z zastępstwem p. adwokata dr. Brylińskiego.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Sambor, 4 lutego 1895.

L. 772 (1284 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Zeprzałkę, że na prośbę Józefa Sliwy de pr. 27 stycznia 1895 l. 772 przeciw niemu wydano uchwałę z 1 lutego 1895 l. 772 przeciw Józefowi Zeprzałce nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł. w. a. z pn., który ustanowionemu dlań kuratorowi adwokatowi drowi Barbackiemu w Nowym Sączu doręczono.

Jest zatem rzeczą pozwanego udzielić kuratorowi potrzebnych środków obrony inaczej szkodliwe skutki sam sobie przypisać by musiał.

Nowy Sącz, dnia 4 lutego 1895.

L. 6559 (1223 3-3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszym Kazimierza Wolniewicza z miejsca pobytu niewiadomego, że celem wręczenia mu tusadowej uchwały z dnia 27 czerwca 1893 l. 3932 w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskim przeciw Jakobowi Nebenablowi o zapłaceniu sumy 1200 zł. w. a. ustanawia dla niego kuratora w osobie dr. J. Flakowicza, adwokata krajowego w Sanoku, zarządza doręczenie tejże uchwały temuż kuratorowi i wzywa Kazimierza Wolniewicza, ażeby się z tym kuratorem porozumiał lub wskazał sądowi innego pełnomocnika swego, gdyż inaczej skutki ztąd wynikające mogące sobie przypisze.

Z c. k. sądu obwodowego.
Sanok, 30 października 1894.

L. 6618 (1297 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Bartłomieja Smusza z Kamienia, że ek. Zakład kredytowy włociański w likwidacji we Lwowie wniósł przeciw niemu podanie o wydanie z depozytu sądowego sumy 455 zł. 57 ct. w. a. z pn. od ulokowanej tamże sumy 615 zł. na książeczkę wkładową Nr. 872 w kasie oszczędności rzeszowskiej złożone i że dla Bartłomieja Smusza kuratorem Marcina Wosia z Kamienia ustanowiono.

Wzywa się go, by w przeciągu 60 dni ustanowił sobie innego zastępcę lub zarzuty możliwe osobiście do tutejszego sądu wniósł po upływie bowiem tego czasu z ustanowionym kuratorem wydanie żądanej sumy przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, dnia 2 grudnia 1893.

L. 6100 (1271 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczniżynie oznajmia, że po s. p. Petrze Kłymiuku Wasyla z Berezowa wyżnego, zmarłym w Cadoriora w Siedmiogrodzie 27 czerwca 1868 bez przostawienia ostatniej woli rporządzenia wdrożono postępowanie spadkowe a gdy powłani do dziedziczenia rodzeństwo Justyna, Ołena i Jurko Kłymiuki, tudzież Anna zam. Genyk, jako też brataniec Antoni Kłymiuk Józefa z miejsca pobytu nie są znani, wzywa się ichby w przeciągu roku od dnia poniżej wymienionego w tut sądzie oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż inaczej postępowanie spadkowe tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Romaneczyczem dalej prowadzone będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczniżyn, dnia 20 lutego 1895.

Odznaczony złotym medalem na Wystawie lwowskiej.



„MARYA”

zakład artystyczno-fotograficzny

przy ulicy Fredry 1. 7

został znacznie powiększony.

Nowa sala do zajęć portretowych.

Nowe aparaty do wszelkich zdjęć tak portretowych jakoteż architektonicznych. Dawna sala została również powiększona dla grup do 80 osób. Zakład wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie fotografii wchodzące, jak reprodukcje, powiększenia do naturalnej wielkości, platinotypy, kolorowania akwarelowe, pastelowe, oleje i heliominiaty na szkło, przyjmuje zamówienia na cyklotypy, fotodruki, rysunki etc. Od 8-tej rano do 6-tej po południu, w Niedzielę i święta od 9-tej rano do 1-zej po południu, ul. Fredry Nr. 7.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem cents, tłustym petitem dwa centy.

TUTKI odznaczone medalami

S.W. NIEMOJOWSKIEGO

są do nabycia we wszystkich handlach i trafikach.

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik pod „Kopernikiem”
Lwów, plac św. Ducha
(od 1 kwietnia przenoszę mój sklep na plac Hallki pod 1. 1)



Urządzenie dzwonek elektrycznych. Reparaacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotnie.

poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych, okulary, ewikery, lornety, binokle, barometry, ciepłomierze try, ciepłomierze try, ciepłomierze try.

Które tutki nie szkodzą?

Chorym na piersi i palącym o swe zdrowie dbałym, poleca się tutki nieklejone „Sanitas” z wata higieniczną, Dr. Bruns, najlepszy wyrób francuski zupełnie nieszkodliwy!!

C. k. patent austr. z d. 7 stycznia 1892 l. 80
1000 tutek „Sanitas” w eleg. pudełku zł. 1.80. Zlecenia na 3000 tutek wysła franko:

Skład komisowy francuskich tutek „Sanitas”
Lwów, ul. Akademicka 12.

Skład Kawy i Herbaty Artura Kościckiego

pod godłem „SYRYUSZ” we Lwowie, Ossolińskich 1. 11, filia ul. Trzeciego Maja 1. 2 poleca.

Kawa najprzedniejsza potaniała o 10 ct.
pół kilo 90 i 95 ct.

Najlepsze HERBATY
rosyjskie, chińskie i sławne Liptona angielskie 1/4 kilo od ct. 90 do zł. 3.

Koniak czysty kursejny
but. 1 zł. 80 ct. do 5 zł.

Wina lecznicze Malaga, Madeira, Sherry i Lacrima Christi
butelka 1-80 do zł. 2-50. 21



Najwyborniejsze

saackie sadzonki chmielu

za 1000 sztuk 6 zł. w. a. loco Saaz dostarcza podpisana firma, a ponieważ najwyborniejsze sadzonki wczesnie wyczerpane hywają przeto uprasza o rychłe zamówienie. J. O. Seelenfreund, handel chmielu we Lwowie, ul. Kopernika 17. 207

LYSISTRATA

komedia ułożona według Aristofanesa przez St. Koźmiana rozpoczęła się drukować w nr. 7 Tygodnika satyryczno-politycznego

„ZAGŁOBA”

Komedję poprzedza nigdzie niedrukowana przedmowa St. Koźmiana.

Ze względu na dodatek cena numeru 20 ct.

Warunki prenumeraty jak dotąd:

W miejscu:

Na prowincyi:

całorocznie	zł. 6 ct. —	całorocznie	zł. 6 ct. 50
półrocznie	„ 3 „ —	półrocznie	„ 3 „ 25
kwartalnie	„ 1 „ 50	kwartalnie	„ 1 „ 63
miesięcznie	„ — „ 50	miesięcznie	„ — „ 55

Cena anonsów 5 ct. za wiersz petitowy. 259

Administracja Zagłoby w kantorze drukarni Lwów, ul. Kopernika 5.

Maszyny do cegieł

wedle uznanych systemów, jakoteż zupełnie urządzenia cegieł, fabryk szamotowych, dachówek falcowanych, fabryk rur glinianych, fabryk cementa i gipsu dostarcza jako długoletnią specjalność

Ludwik Jäger

fabryka maszyn cegielnianych
Köln-Ehrenfeld

Cenniki i kosztorysy darmo. Najlepsze referencye; liczne już wykonane urządzenia można oglądać w ruchu. 229

Nam zaszczyt zawiedome P. T. Publiczność, że jeszcze poki

zapas cukru mi wystarczy

będę sprzedawał po cenach poniżej podanych:

1 kilo cukru w gławiu . . . et. 30 1 kilo cukru częściowo . . . et. 31
1 kilo cukru w mączce i kostkach . et. 32

Kawy wyborze w smaku 1 kilogram od zł. 1.60 do zł. 2.16 z opustem przy kilogramie 6 centów.

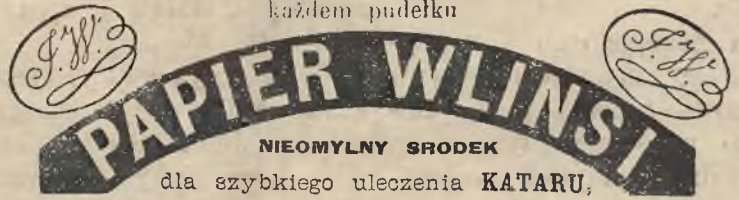
Herbata Melange de London pół kilo zł. 3 Souchong czarna pół kilo zł. 2 Obsługa gustunki polecam jako znakomita, aromatyczne i dobrze naciągające. — Dziękuję Szanownej P. T. Publiczności za łaskawe względy, polecam się i nadal licznym rozkazem 283

LEONARD SOLECKI

Lwów, ul. Batorego 1. 2.

Dla uniknięcia fałszerstw

wymagać zaparowania jak obok na każdym pudełku



IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROBY GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WISLIN I Ko, 31, ulica Sekwany.

We LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. (46)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 1/2 pre. listy hipoteczne.	4 1/2 pre. pożyczkę krajową galic.
5 pre. listy hipoteczne premii.	4 pre. pożyczkę krajową galicyjską koronową.
5 pre. listy hipoteczne bez premii.	4 pre. pożyczkę propin. galicyjską
4 pre. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.	5 pre. pożyczkę prop. bukowiańska
4 1/2 pre. Banku krajowego.	4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4 pre. listy zast. Banku krajowego.	4 1/2 pre. pożyczkę propin. węg.
5 pre. obligacje komunalne Banku krajowego.	4 pre. węg. obligacje indemniz.

i wszelkie renty austriackie i węgierskie,

które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 6

Pożyczki tanie, udziela instytucja publiczna P. P. Urzędnikom państwowym, autonomicznym, bankowym, kolejowym, Oficerom, Notaryuszom, Lekarzom, Pensyonistom. Zgłoszenia tylko listowne do biura dzienników i ogłoszeń Wgo Plohna dla M. A. 281

Zamówienia na okrywki, płaszcze, żakiety, amazonki i wszelkie roboty wedle fasonów angielskich przyjmują odtąd 273 L. & K. Schweizerówny, ul. Fredry 2

Ogłoszenie.

„Hotel Polski” w Szczawnicy zaraz do wydzierżawienia lub sprzedania. Bliższe warunki poda Kasa zaliczkowa w Nowym Sączu. 280

Znane z dobroci tutki nieklejone „LA COMETE” niepekające podczas napychania, wszędzie do nabycia, 1000 sztuk w rulonie zł. 1.20, zlecenia nad 5000 sztuk wysyłają opłatnie Bracia Elster Lwów, ul. Akademicka 12. 292

Konkurs.

Przy kopalni węgla JW. Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy jest do obsadzenia posada

asystenta ruchu

z początkową roczną płacą 700 zł., prócz wolnego mieszkania kawalerskiego, węgla na opał i nafty na światło.

Podania zaopatrzone w metrykę, świadectwa fizycznego uzdolnienia, tudzież ukończonych studiów akademii górniczej i odbytej praktyki, wnieść należy po koniec marca 1895 na ręce Administracyi dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach. 215

Skład węgla z kopalni J. C. W. Arcyksięcia Albrechta.

Podpisana inspekcja górnicza ma zaszczyt podać do wiadomości, że objęta od 7 b. m. we własny zarząd sprzedaż węgla kamiennego z kopalni J. Ces. Wys Arcyksięcia Albrechta w Karwinie na Śląsku austriackim.

Wysłany w tym celu urzędnik nasz pan H. Poppek, objął równocześnie kierownictwo tej sprzedaży i służy wszelkimi odnośniami wyjaśnieniami w biurze przy ulicy Grodeckiej obok dworca Czerniowieckiego.

Dla wygody Szanownej Publiczności urządzono równocześnie następujące miejsca w celu przyjmowania zamówień a to: 274

firma F. M. Zlotnickiego przy ul. Jagiellońskiej 1. 8.

„ J. Klimek, plac Hallki 1. 2.

„ Jan Justyan ul. Krakowska 1. 1.

Ponieważ podpisana Inspekcja wszelką gwarancję rzetelnej usługi na siebie przyjmuje, przeto żywi nadzieję, że Szanowna Publiczność w uwzględnieniu uznanej szczególnej dobroci tego węgla, stałami i licznymi zamówieniami zaszczycać ją raczy. Ceny z dostawą do domu w plombowanych workach cetnarowych (50 klg.)

Przy zamówieniach do 200 kilogr Przy zamówieniach nad 200 klg.
węgiel w kostkach za 50 kl. . . et. 70 węgla w kostkach za 50 kl. . . et. 68
„ orzechowy „ „ „ 68 „ orzechowy „ „ „ 66
„ drobny „ „ „ 64 „ drobny „ „ „ 62

Inspekcja górnicza J. Ces. Wys. Arcyksięcia Albrechta w Cieszynie.